Nr. 351. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 10 Września 1919.

Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Zagadnienia naszej polityki

Kraków, 9 września.

Tempo ratyfikacyi wersalskiego pokoju jest dziś zagadnieniem, którem z coraz to słuszniejszem zaniepokojeniem zaczyna się interesować czujność polskiej akcyi dyplomatycznej. O ile Polsce chodzi o najrychlejsze stworzenie stanu definitywnego, o tyle natomiast **Niemcom zależy** coraz więcej **na przeciąganiu** w nieskończoność okresu niepewności, który jest dla nich zarazem okresem krystalizującej się, lecz nie gotowej jeszcze decyzyi, a więc okresem, który przynieść może niejedną zmianę w kierunku ich życzeń i zamierzeń terytoryalnych. Klamry solidarności, spinające przez lat cztery państwa ententy, rozluźniają się obecnie pod wpływem sprzecznych w jej łonie interesów i prądów. Są jedne, wierne pierwotnej, antyniemieckiej, oryentacyi, są drugie, zrywające coraz to wyraźniej z niedawną przeszłością, a ujawniające w stosunku do Niemiec uczucia, którym trudno odmówić cechy pewnej przychylności. Na tym rozdźwięku, na tej świeżo wyłonionej dywergencyi wspierają się obecne rachuby Niemiec i ich taktyka w stosunku do Polski wogóle, a do Śląska Górnego w szczególności. Jeśliby się chciało ująć w jedno słowo dzisiejszy stosunek Niemiec do Polski, to można śmiało powiedzieć: **generalna przeciw Polsce ofenzywa**, ofenzywa pracująca zarówno doprowadzaniem do rozpaczy cierpliwości polskiej na Śląsku, jak podważaniem naszych najżywotniejszych spraw na całym obszarze naszych rubieży wschodnich od Dźwiny po Kijów. Niemieckie ramię, czy odziane w żelazną rękawicę krzyżacką, czy w czerwoną kokardę socyalnej rewolucyi, działa zawsze jednako: podkopuje Polskę.

W sposób najbardziej dosadny objawia się ta taktyka na Śląsku, gdzie już od początku 1919 r. prowokowano z całą przewrotnością ruch obronny ludności polskiej, aby ogień naszych uczuć patryotycznych ugasić w strumieniu niewinnie wylanej krwi polskiej, a państwo nasze, parte oburzeniem całego społeczeństwa, wciągnąć w wir wojny.

Rozważna taktyka i zimna krew naszego rządu w sprawach śląskich jest wobec tego bardzo zrozumiała. Świadom grożącego niebezpieczeństwa, świadom sympatyi, która tu i owdzie po stronie ententy przechyla się na stronę Niemców, podjął w obronie naszych spraw grę ostrożną lecz w skutkach korzystną. Dokazał mianowicie tego, o co odrazu upominało się społeczeństwo polskie, mianowicie, że **kwestya rychłej okupacyi Górnego Śląska jest już sprawą postanowioną, że wezmą w niej udział wojska polskie u boku wojsk francuskich i amerykańskich.** — Jest to poważny sukces naszej dyplomacyi, sukces tem większy, że odniesiony na drodze pokojowej, że dokonany bez równoczesnego ryzykowania korzyści naszej sytuacyi wschodniej.

Bo i na wschodzie pracuje przeciw nam wroga dłoń niemiecka, działając bądź za pośrednictwem Taryby, czerpiącej substancyę swego bytu z kas berlińskiego skarbu, bądź też przy pomocy galicyjskich Ukraińców, zapamiętałych w nienawiści do Polski. Taryba jest tylko z pozoru instytucyą litewską. W istocie funkcyonaryusze jej rekrutują się z Niemców lub z dawnych czynowników rosyjskich, wśród których rozbłysła ponownie gwiazda reakcyjnego stołypinowca, Kriwoszeina. I wojska, na których opiera się materyalna siła Taryby, są niemieckie. Okazało się, że jeniec, brany przez naszą armię w utarczkach z wojskami Taryby, jest żołnierzem niemieckim, przyodzianym w mundur litewski. Taryba nie ma oparcia w narodzie litewskim. Litwin odnosi się do niej niechętnie i na każdym kroku objawia sympatye polskie, a wstręt do rządu niemieckich epigonów okupacyjnych i rosyjskich czynowników.

Usiłowania niemieckie, zawiedzione w nadziei rozpalenia walki narodowościowej między narodem litewskim a Polską, przenoszą ciężar swych przewrotowych zabiegów na niwę społeczną. Wojska niemieckie, rabując dwory, pustosząc folwarki polskie, są na Litwie akumulatorami, z których promieniuje zapalczywa propaganda bolszewicka. Chodzi o to, aby zamącić do dna spokój Litwy, aby pogrążyć ją w odmęcie anarchii, a omdlały w nieszczęsnej zawierusze kraj **oderwać od Polski pod postacią obszaru, oddanego pod zarząd Ligi narodów.** Mandataryuszem byłaby Anglia...

I bieg stosunków ukraińskich regulują Niemcy na dwie ręce. Jedna z nich krząta się w obozie Denikina, druga dyryguje polityką Ukraińców z pod znaku Petruszewicza. Obie ręce splotły się w bratnim uścisku na obszarze Kijowa, gdzie »Ukrainiec« Kraus, Niemiec »w służbie« Petruszewicza, połączył się z »Rosyaninem« von Bredowem, Niemcem »w służbie« Denikina. Jest to nowe wydanie Chmielniczyzny, dokonane pod kierunkiem niemieckim. — Zaślepiony nienawiścią do Polski, Petruszewicz, oddaje się wzorem Chmiela »w chłopstwo« moskiewskie.

Stanowisko Polski w tej sprawie nie jest dotąd zdecydowane, a utrudnia je znamienicie fakt, że zarówno w obozie Petruszewicza, jak i Denikina, mają głos Niemcy. Sytuacya nasza jest tem bardziej skomplikowana, iż nie wiadomo, na którą stronę przechyli się drugi ośrodek ukraińskiej władzy: Petlura. Być może, że działa na własną rękę, ale nie jest nieprawdopodobnem, że stanowi tylko oblicze inne polityki Petruszewicza, zwrócone do Polski. Zresztą pojęcie rządu Petlury jest zupełnie płynne i ideowo i przestrzennie. Stosunek rządu polskiego do Petlury jest zupełnie swoisty. **Polska nie weszła z nim w żadne układy natury politycznej, nie uznała go jako rząd regularny,** ani uznać na razie nie zamierza. Stosunek nasz do Petlury jest czysto praktyczny, poniekąd techniczny. Chodzi o uregulowanie pewnych kwestyj pogranicznych w zakresie kompetencyj komunikacyjnych i administracyjnych. O jakiejś pozytywnej linii demarkacyjnej niema mowy. Wojska nasze zatrzymały się tylko chwilowo w swym pochodzie południowo-wschodnim. Chodzi o przeprowadzenie pertraktacyj z Petlurą o ewentualne jego współdziałanie z nami w walce przeciw bolszewikom. Pertraktacyj tych nie prowadzi oficyalnie rząd polski, lecz dowództwo naszych wojsk. Postępujemy w tym względzie analogicznie z Francyą i Rumunią, których reprezentanci wojskowi przydzieleni są do sztabu Petlury.

Na tym więc gruncie schodzą się nasze drogi polityczne z drogami Rumunii. O związek z nią coraz ściślejszy zabiegać jest obecnie jednem z najważniejszych zagadnień naszej polityki zagranicznej. **Sojusz z Rumunią** ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie, bo oba państwa łączy wspólny interes w stosunku do odbudowującej się Rosyi. Ekspanzya terytoryalna Rumunii w stronę Besarabii zawisła jest tak samo od odbudowy antybolszewickiej Rosyi, jak nasze postępy i utrwalenie się ich rezultatów na Litwie, Wołyniu a bogdaj i na Ukrainie. Skoordynować obopólne zamiary w zwartą linię jednolitego postępowania, to zagadnienie równie dla nas ponętne, jak korzystne dla celów Rumunii. W uzyskaniu bezpośredniego z nią sąsiedztwa mamy jeszcze inny interes. Oto usadowiwszy się krzepko na linii Lwów—Czerniowce, zapewnimy sobie bezpośredni kontakt z Bukaresztem, a tem samem z ententą, z którą komunikujemy się obecnie jedynie za pośrednictwem kolei czeskich. Wzmaga to naszą zawisłość od Czech w sposób szkodliwy, a paraliżuje naszą swobodę działania w sprawie cieszyńskiej nadewszystko.

Sprawa cieszyńska zresztą **nie wyszła dotąd** — wbrew przedwczesnym informacyom — **ze stadyum zawieszenia.** Rada najwyższa nie powzięła jeszcze żadnej decyzyi, a Polacy nie prą ku niej bynajmniej, wiedząc, że czas jest najlepszym ich sprzymierzeńcem. Sympatye ku Czechom na zachodzie słabną bowiem z dnia na dzień w miarę tego, jak ujawnia się krzykliwa zachłanność ich polityki zaborczej i nieszczerość ich postawy, zabarwiającej się coraz wyraźnej odcieniem taktyki filogermańskiej. Te zjawiska **dyskredytują** w sposób, działający pewnie choć powoli, **politykę czeską w oczach ententy.**

A więc, choć sytuacya nasza nie jest jeszcze nigdzie ani pewną ani nawet wyjaśnioną, można naogół oceniać ją pomyślnie. Stanowisko nasze międzynarodowe nabiera z biegiem czasu coraz to więcej powagi i siły, głos nasz waży coraz więcej w areopagu narodów. Zawdzięczamy to tylko sobie, tylko tym mocom twórczym, które z imponującą siłą wyłaniają się z głębin duszy narodu. W tej chwili osobliwej, która nam, bojownikom teraźniejszości, wplecionym w koło potocznych zdarzeń, wydaje się jeszcze wrzątkiem chaosu, a jest już w swej istocie zaczątkiem płodnych i systematycznych poczynań. Dźwignię ich najprzedniejszą stanowi nasze wspaniałe wojsko. Mówimy to bez przesady narodowej. Nasza armia jest dziś najpewniejszą naszego bytu ostoją, jest tą instytucyą, w której i przez którą w sposób najbardziej cudowny odbywa się zrastanie duszy polskiej i polskiego państwa. Proces ten dokonywa się wartko, wyrzucając sprawnie żużle rozstroju i elementy rozkładu. I to jest właśnie oznaką siły naszej armii, a nie znamieniem jej słabości. Nasza armia jest, jak silna nad Polską i jej całością tarcza. Że sama czuwa nad niepokalaną czystością swego blasku — to dowód jej mocy wewnętrznej, to najpiękniejszy tytuł jej sławy, to najświetniejszy argument jej wysokiego nastroju ideowego.

Wielka demonstracya ludności polskiej

Cieszyn, 9 września (PAT). W Jabłonkowie zgromadziła się wczoraj w godzinach popołudniowych spontanicznie **ludność 13 gmin tego powiatu wolnego od czeskiej okupacyi.** Zgromadzeni zaprotestowali jednomyślnie przeciwko domniemanej uchwale paryskiej o odcięciu od Śląska i całej Polski powiatu Jabłonkowskiego. Reprezentowane były gminy Jabłonków, Pozonowice, Nawsie, Gródek, Bystrzyca, Wendrynie, Nydek, Swistelnia, Koniaków, Jaworzynka, Bukowiec, Piasek i Mosty. Pociąg specyalny przywiózł tysiące ludzi całego Śląska, robotników z Trzyńca i Karwina, posłów i członków cieszyńskiej Rady Narodowej, wreszcie zbiegiem okoliczności liczną grupę Mazurów polskich i Polaków warmińskich, zwiedzających Śląsk. Przemawiali burmistrz Bułewa, ksiądz Moroń z Isepny, pastor Owczar Michejda z Bystrzycy, wójt Legierski, Józef Oodrowski z Mazurów, poseł Reger i inni. — Miejscowi mowcy z ludu wezwali ludność do przysięgi, że tylko po ich trupach Czesi opanują powiat Jabłonkowski. Dziesiątki tysięcy zgromadzonych przyjęły to ślubowanie przez podniesienie rąk. Wiec uchwalił jednomyślnie następującą rezolucyę:

Apelując do rządu polskiego i całego narodu o pomoc a do konferencyi pokojowej o ludzkość i sprawiedliwość, zgromadzeni na wiecu w Jabłonkowie w dniu dzisiejszym obywatele rolnicy i robotnicy okręgu Jabłonkowskiego, Czadeckiego oraz południowo-zachodniej części powiatu cieszyńskiego, zaalarmowani zatrważającą pogłoską, jakoby istniał w Paryżu projekt oderwania czysto polskiego powiatu Jabłonkowskiego od Polski w celu przeprowadzenia kolei czeskiej z Frydka do Jabłonkowa, stwierdzają jednogłośnie co następuje: 1) 50-cio tysięczna ludność okręgu Jabłonkowskiego i południowo-zachodniej części powiatu cieszyńskiego była od prawieków rdzennie polska i taką po wszystkie czasy pozostanie; 2) Projekt wymieniony skazałby ludność tę w razie oddania jej pod rządy czeskie na rozpaczliwe walki narodowościowe i spowodowałby głęboki moralny upadek naszego ludu przez odcięcie trzech wielkich zborów ewangelickich od centrum protestantyzmu polskiego w Warszawie, jakoteż przez oderwanie katolików od reszty religijnego i miłującego swobodę narodu polskiego; 3) Projekt ten pozbawiłby tysiączne rzesze robotników zarobków i chleba, odgradzając ich od warsztatów pracy w Trzyńcu, Karwinie i Boguminie: 4) Projekt ten skazałby nasze rolnictwo górskie na zupełny gospodarczy upadek, odcinając nas od żyznej Polski i okręgu przemysłowego śląskiego, którego kolonie robocze znajdują się w powiecie Jabłonkowskim; 5) Projekt pozbawiłby południową część Śląska swojej naturalnej granicy, oddając polskie góry w ręce czeskie, a przez to nasze wielkie zakłady hutnicze w Trzyńcu pod lufy armat czeskich; 6) Projekt uniemożliwiłby na zawsze ruch okrężny kolejowy Dziedzice - Bogumin - Cieszyn - Jabłonków - Czacza - Żywiec, względnie Jabłonków - Milówka - Żywiec i nie ułatwiłby Czechom komunikacyi ze Słowaczyzną, gdyż Czesi osiągnąć mogą o wiele łatwiejsze i strategicznie bardziej zapewnione połączenie Frydek przez Bitę i Maków na Słowaczyźnie.

Wobec tego oświadczamy uroczyście, że nasz lud podgórski nigdy się nie zgodzi, aby nasz kraj został rozerwany i gospodarczo zrujnowany, jedynie po to tylko, ażeby zaspokoić niczem nie uzasadnioną czeską zachłanność i że pogwałcenie zasad Wilsona w stosunku do nas przez wydanie nas na łup imperyalizmu czeskiego byłoby tylko hasłem upartej, trwałej i nigdy nieustającej walki za naszą wolność i nasze prawa.

Wiec zrobił wrażenie niezmiernie silne przez ząciętą i zdecydowaną postawę ludności oraz dzięki wyjątkowej i samorzutnej organizacyi.

Wiec zdjęto kinematograficznie.

Utarczki z Czechami.

Wiedeń, 9 września (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Pragi:

Oficyalne biuro czesko-słowackie donosi, że minister dla obrony krajowej wysłał do międzysojuszniczej komisyi w Cieszynie telegram, w którym protestuje przeciw temu, że Polacy w dniu 4 września oddali około 100 strzałów do żołnierzy czesko-słowackich. Minister zażądał równocześnie interwencyi państw koalicyjnych.

Komisya koalicyjna do ministra Klofacza.

»Dziennik Cieszyński« przytacza list przewodniczącego komisyi koalicyjnej w Cieszynie, p. **Marszala**, do czeskiego ministra wojny, p. **Klofacza**, w odpowiedzi na list tegoż ze skargami na Polaków za rzekome niedotrzymanie umowy z 25 lutego.

P. Marszal zwraca na wstępie swego listu uwagę, że umowa cieszyńska, opierająca się na ugodzie paryskiej, właściwie nigdy nie weszła w życie, **co stało się z winy Czechów.** Jednym z najważniejszych warunków umowy było przywrócenie administracyi cywilnej polskiej aż po linię 5 listopada. Mimo to rząd czeski nie pozwolił dotąd tego postawowego warunku wypełnić.

Natomiast Czesi, korzystając z linii demarkacyjnej, urządzili się poza nią, jak u siebie w domu. Stwarzali tam na polu prawno-państwowem fakta dokonane, jakgdyby ta część Śląska była już ich własnością. Żołnierze czescy dopuszczali się szykan na spokojnej ludności polskiej, a szykany te przemieniły się w takie prowokacye, że dla czeskich celów politycznych zmuszono polskich górników i robotników pod grozą bagnetu i karabinu do zastanowienia pracy.

Wspomina Pan o strzelaninie na froncie. — Zechce się Pan zwrócić do czeskich przedstawicieli miejscowej komisyi polsko czeskiej a otrzymasz Pan całe folianty **zażaleń na zachowanie się żołnierzy czeskich** i prowokowanie bez potrzeby strzałami żołnierzy polskich, przyczem wielokrotnie wynikały szkody dla ludności cywilnej. A niezliczone aresztowanie, dokonywane przez Czechów? Wystawiały one na pośmiewisko publiczne nas, komisyę koalicyjną, gdyż osoby, zaopatrzone przez nas w listy żelazne, jak na urągowisko, natychmiast **były zamykane i włeczone, bite i poniewierane po kazamatach w Karwinie, Orlowej, Boguminie i Ostrawie.**

Co do pogotowia wojennego i pochodzących stąd alarmów przyznaje, że ze strony polskiej nie uciekano się pod skrzydła nasze i nie błagano nas o obronę przed Czechami. Czesi natomiast raz po raz alarmują nas, że Polacy już przygotowują napad na nich. Obecnie Pan oficyalnie z całą powagę Swego wysokiego urzędu znowu prosisz nas o ochronę, zwracając uwagę na gromadzenie sił zbrojnych polskich. Panie Ministrze, czy niema przesady w tych alarmach, które ciągle powtarzane tchną histeryą strachu i na szwank łatwo narazić mogą reputacyę bitnej armii czesko-słowackiej.

List ten zaopatruje »Dziennik Cieszyński« następującą uwagą:

»List ten dostał się nam przypadkowo do rąk. Nie wiemy, czy rzeczywiście został wysłany i doszedł adresata, na wszelki więc wypadek drukujemy go w naszem piśmie. W razie zakwestyonowania autentyczności, z góry oświadczamy, że przyjmiemy wszelkie wyjaśnienia p. Tissi ego«.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 9 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7-go września.

Front **litewsko-białoruski.** Na odcinku północnym i wschodnim walki trwają. Nieprzyjaciel obsadził kilka przedmieść na Dźwinie, skąd prowadzi silne przeciwataki. Na odcinku Olewskim nieprzyjaciel **cofa się** ku wschodowi. Zajęliśmy stacyę Kapcewicze i wieś Bryniewo (Prawie w samym środku powiatu mozyrskiego).

Front **wołyński.** Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego; Haller, pułkownik.

Warszawa, 9 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front **litewsko-białoruski.** Na całym północnym i północno-wschodnim odcinku **atakowali bolszewicy bezskutecznie** zajęte przez nas pozycye. Szczególnie silnie uderzał nieprzyjaciel na odcinku Dźwińskim, Bracławki i w rejonie jeziora Szo (w pow. dziśnieńskim, gub wileńskiej); z ciężkiemi jednak stratami został odrzucony.

Front **wołyński.** Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

Wypadki na Ukrainie.

»Kur. Warsz.« donosi:

Wypadki, rozgrywające się obecnie na Ukrainie, zmuszają nasz rząd do zajęcia postawy **wyczekującej.** Zawarty z dowództwem naczelnem armii Petlury rozejm jest natury wyłącznie **wojskowej,** może być w ciągu 5 dni wypowiedziany i nie zawiera żadnych zobowiązań natury politycznej. To też nie może być mowy o ustąpieniu przez nas petlurowcom Dubna, Równa i Żytomierza (do którego zresztą wojska nasze nie dotarły), jak ogłosiło światu biuro ukraińskie w Szwajcaryi, ani też o dostarczeniu przez nasze władze wojskowe amunicyi dla armii Petlury.

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

14 (Ciąg dalszy.)

— Wy literaci jesteście naprawdę trudni do zrozumienia. Raz czujecie w sobie taką siłę, że poruszylibyście bryłę ziemi z jej posad i chodzicie wówczas pyszni i dumni, jak królowie, jak jedyni, prawowici władcy tego świata, a drugi raz jesteście tacy maluczcy, cisi i skromni, jak nędzne robaki, które byle dureń nogą nadepce, a wszystko zależy od chwilowego nastroju, od tego, czy dzieło, nad którem właśnie pracujecie, idzie szybko i składnie, czy też natrafiacie na trudności, które was niecierpliwią, denerwują i budzą w waszej duszy zwątpienie w waszą zdolność i siłę talentu, a zapominacie o tem, że talent, jeśli on jest rzeczywiście, musi się wypowiedzieć i zawsze znajdzie sobie drogę.

— Jeśli on istotnie jest... czasem może się komuś jednak zdawać, że go ma...

— Bez kwestyi... choć rzecz to zwykle rychło się wyjaśnia...

— Otóż mnie właśnie tak się zdawało.

— Panu? Pan ma wielki talent!

— Bardzo dziękuję! — odparł z ironią.

— Cóż pan sądzi, że czytelnik nie potrafi odczuć, czy książka, którą czyta, napisana jest z talentem, czy też jest produktem rzemieślnika, pracującego w pocie czoła? Pan sądzi, że to rzecz tak trudna? A z pańskich książek tryska czysty talent, jak woda z krynicy...

— Być może zresztą, że go miałem, lecz dziś go już nie mam!

— A cóż się z nim stało?

— Zginął, przepadł!

— Być nie może? Żartowała.

— Pani nie wierzy?

— Ani przez chwilę — talent nie woda w potoku, który wśród gorącego lata wysycha.

— Właśnie niestety mój talent jest takim potokiem, który wysechł, gdzieś w ziemię wsiąknął czy też wśród kamieni się zgubił...

— Ręczę panu, że wkrótce się znajdzie i z tem większą buchnie siłą.

— Stwierdzam ten tragiczny dla mnie fakt na podstawie obserwacyi — od miesiąca nic jestem w stanie niczego absolutnie z mózgu wydusić... ...a.... zawdzięczam to... pani!

— Mnie?

— Tak!

— A to jakim sposobem?

— Jakim sposobem? — utkwił w niej wzrok błagalny, żebrzący.

Litka zadrżała. Czuła, że zbliża się decydująca chwila, w której rozstrzygną się jej losy. — Miała wrażenie, że nie znajdzie już w sobie dość siły, by tę chwilę od siebie odwrócić i że nie będzie miała już serca kazać Kazimierzowi dłużej cierpieć.

— Pani Litko! Przecież pani widzi, co się ze mną dzieje, przecież pani wie nie od dzisiaj, że bez pani żyć nie mogę! — padł na kolana, pochylił się do jej nóg i całował jej stopy.

Litka nie była w stanie opanować wzruszenia, ni nakazać sercu milczeć. Przed oczyma jej duszy rozwarły się raju podwoje, szło z niego ku niej szczęście skrzydlate, szło uśmiechnięte, jasne, promienne.

— Kaziku! Kaziku! Ty mój, boski, nieśmiertelny — pchały jej się całą siłą pełne miłości słowa do gardła i już otwarła ramiona i ręce ku całującemu jej stopy wyciągnęła, gdy oto nagle, jakby ze mgieł wyłonił się jakiś upiór krwawy, ponure widmo przeszłości. Pochylił ku niej, zdało jej się, twarz potworną, bezczelnym wykrzywiona śmiechem i do ucha jej szeptał:

— Wiedziałem o tem, że wrócisz do mnie, więc sam przychodzę, by cię nie trudzić i w tan zapraszam. W ramiona mu się rzuć i rozkosz mu daj! Co potem? Głupstwo! Ha! ha! ha!

W uszach dzwonił jej straszny, dreszczem wstrząsający, przeraźliwy chichot.

Zreflektowała się. Ręką pot kroplisty z czoła otarła, pot śmiertelny trwogi, przerażonemi, błędnemi oczyma po pokoju powiodła, na całem ciele drżała, jak liść wichrem jesiennym smagany. Słaniała się z nóg. Jednym gwałtownym wprost tytanicznym wysiłkiem ostatek swej woli skupiła i rzekła:

— Proszę wstać! To niema najmniejszego sensu!

Litko! Litko! — jęczał, tuląc się do jej nóg.

— Jeszcze raz pana proszę...

— Litko, nie odtrącaj mnie! Miej litość, błagam cię, okaż mi choć trochę serca!

Coraz mocniej okręcał się koło jej nóg, jak bluszcz.

— Przecież nie zechcesz pan uciekać się do metod Jerzego?

Zerwał się w tej chwili na równe nogi. Wstał drżący, blady.

— Więc nie kochasz mnie, Litko? — pytał głosem zdławionym.

Zacięła usta, odwróciła głowę, bo bała się, że widok jego męki skruszy wolę jej w proch.

— Nie! — szepnęła przez zaciśnięte zęby.

— Niema w twem sercu dla mnie ani iskry uczucia?

— Ani... jednej! — głos jej łaal się i drżał.

— Dosłownie ani jednej?

— Ani... jednej! — głos jej łamał się i drżał. szedł ból tak wielki, potężny, że zdało się, że ją złamie i zmiażdży.

— Chyba w piersi twej głaz nosisz zamiast serca? — smagał ją uniesiony gniewem — jeśli cię moja miłość, ni mój ból nie wzrusza! Przeklina tę godzinę, kiedy mnie opętał twój czar. Snać Bóg, dając ci czar, nie dał ci serca, byś się nieszczęsna snuła po świecie przekleństwami twych ofiar ścigana. O! gdybym miał tę moc, by cię wydrzeć mógł z mego serca i zdeptać! Żegnam!

Skoczył ku drzwiom i zniknął.

Zakręciła się, jakby tępym grotem w samo serce śmiertelnie ugodzona i padła zemdlona.

Późnym wieczorem przyniesiono jej list Kazimierza następującej treści:

»Miłość pani przysięgając, kłamałem. Celem kłamstwa było: szukanie wrażeń. Choć pani dobrem przeczuciem wiedziona kłamstwa nie wzięła za prawdę, to jednak wrażeń zebrałem sporą wiązankę. Wianuszek z nich skromny uwiję i na pamiątkę po sobie zostawię. Być może jednak, że uda mi się panią wkrótce przekonać, że czasem można wierzyć poecie, a skoro się naocznie o tem przekona, zrozumie pani wówczas intencyę niniejszego listu«.

Przeczytała list kilka razy, lecz znaczenia jego nie mogła pojąć.

— I niech tu kto kiedy poetę zrozumie! Ale jakikolwiek ty jesteś, mój miły, kocham cię na śmierć i życie! — szepnęła, namiętnie przyciskając list do ust i piersi — jutro radosną wieść ci powiem, że choćby się podemną piekło męki rozwarło, pójdę z tobą!

(C. d. n.)

Widoki plebiscytu w świetle statystyki pruskiej w Warmii i Prusach Król.

Warszawska »Gazeta Poranna« zestawia następujące cyfry w związku z mającym odbyć się plebiscytem:

Statystyka pruska zbyt dobrze jest znana, zbyt wyraźnie wysługiwała się antipolskim celom rządu pruskiego, by posądzić ją można o bezstronność wobec Polaków. Mimo to przyjrzeć się warto statystyce tej, jakąkolwiek ona jest, gdyż daje ona bądź co bądź pewien pogląd na siłę żywiołu pruskiego na obszarach Prus Królewskich i Warmii, na których odbyć się ma plebiscyt.

W Prusach Królewskich co do powiatów, w których przewidziano plebiscyt (Sztum, Kwidzyn, Susz, Malborg), statystyka urzędowa podaje liczby następujące:

Ludności ogółem 222.502, w tem Polaków 46.659, Niemców i żydów 175.843; a że kolonistów, urzędników i załóg wojskowych, a więc elementu napływowego jest 27.692, pozostaje więc Niemców tubylczych 148.151.

Najsilniejszy element niemiecki znajdujemy w powiatach: suskim i malborskim; w sztumskim i kwidzyńskim żywioł polski równa się liczbowo żywiołowi niemieckiemu. Rzeczywista liczba Polaków przedstawia się dla nas o wiele korzystniej, gdy zważymy, że rząd niemiecki wszystkich dwujęzycznych liczył, jako Niemców. Wzmoże się także liczba ludności polskiej przez reemigracye licznych Polaków, którzy, zmuszeni do opuszczenia kraju pod naciskiem represyi rządu hakatystycznego i z powodu praw wyjątkowych, teraz niewątpliwie powrócą.

Korzystniej co do liczb przedstawia się stan naszego posiadania na Warmii. Wchodzą tu w rachubę powiaty: Olsztyn, miasto i wieś, oraz Reszel. Dla dokładniejszej oryentacyi podajemy liczby poszczególnych powiatów oddzielnie:

	Ludności ogółem	Niemców i żydów	Polaków
Olsztyn wieś	57.919	22.889	35.030
Olsztyn miasto	33.077	29.828	3.249
Reszel	50.472	43.392	7.080
	141.468	96.109	45.359

Urzędników i załóg wojskowych, a więc żywiołu napływowego, liczymy:

Olsztyn wieś 4.625, Olsztyn miasto 11.577, Reszel 4.280, razem 20.442, a więc Niemców 75.667.

Struktura połaci olsztyńskiej jest na wskróś polska, reszelskiego przeważnie niemiecka. Jeśli zważymy, że urzędnik niemiecki, sporządzający statystykę, chwytał się środków najniemożliwszych, byle tylko w myśl rządu swego »udowodnić« liczbami niemiecki charakter kraju, gdy uprzytomnimy sobie, jak wszystkich, tak zwanych »dwujęzycznych«, politycznie niezdecydowanych urzędników i wszystkich bezpośrednio i pośrednio od rządu zależnych, teroryzowanych przez landratów, księży, nauczycieli i żandarmów, liczono w statystyce z góry jako Niemców, to skład rzeczywisty ludności na terenie plebiscytowym przedstawia się dla nas mniej niekorzystnie. Należycie prowadzona praca oświatowa, przygotowująca plebiscyt, wszystkich ludzi kategoryi ostatniej pozyska na pewno dla narodu polskiego. Od nas samych zależy, od zrozumienia niesłychanej doniosłości sprawy i ochoczego składania ofiar, oraz współpracy wszystkich powołanych, czy z gry tej o życie lub śmierć tak znacznego odłamu narodu i o tak wielkie obszary ziemi, koniecznie Polsce potrzebnej, jako pomost do Bałtyku, wyjdziemy zwycięsko. »Tua res agitur« — o twoją rzecz chodzi narodzie!

O Warmię i Górny Śląsk.

Warszawa, 9 września. (PAT). Dziś w różnych punktach miasta odbył się szereg wieców w sprawie plebiscytu na Warmii i sytuacyi na Górnym Śląsku. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: 1) Ludność Warszawy bez względu na swoją przynależność partyjną wyraża braciom swoim Prus Królewskich i Książęcych, oraz Górnego Śląska gorące uznanie za ich wzruszającą miłość ojczyzny i ślubuje, że nie zostawi tych ziem wrogom na wynarodowienie. 2) Plebiscyt na Warmii uważamy za krzywdę, uwłaczającą nieprzedawnionym prawom narodowym. Jeżeli ludność tamtejsza w myśl traktatu pokojowego przez głosowanie wyrazić ma swoją niezłomną wolę należenia do Polski, winny niezwłocznie z tych terytoryów być usunięte władze i wojska pruskie. 3) Gwałty, popełnione na bezbronnej ludności polskiej, piętnujemy wobec całego świata cywilizowanego. 4) Warszawa okaże się na prawdę matką swoich dzieci, dotąd ciemiężonych, zasyła im serdeczne pozdrowienie i zapewnia, że nie zapomni o nich nigdy tak w złej, jak dobrej godzinie. 5) Zgromadzeni domagają się, aby termin plebiscytu na Warmii był wyznaczony dopiero po usunięciu władz pruskich i ustanowienia administracyi przez ententę. Zebrani odwołują się do prezesa ministrów, oraz marszałka Sejmu, o zwrócenie się do ententy z przedstawieniem odroczenia na lat dwa plebiscytu na Warmii.

Sprawy śląskie na Kongresie.

Prezydent cieszyńskiej Rady Narodowej p. Piątkowski, powróciwszy 6 b. m. z Paryża, udzielił „Dziennikowi Cieszyńskiemu“ następujących wyjaśnień:

Pozycya Polski dziś przedstawia się w Paryżu całkiem inaczej, niż niedawno jeszcze. Konferencya pokojowa liczy się obecnie z Polską jako najpoważniejszym czynnikiem politycznym na wschodzie. Przyczynił się do tego rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce, a przedewszystkiem siła militarna, jaką dziś Polska reprezentuje. To stanowisko konferencyi pokojowej znajduje wyraz w ostatnich rozstrzygnięciach, dotyczących najżywotniejszych kwestyj naszych. Rozstrzygnięcia te można uważać już za pewne, gdyż w Paryżu nie istnieje obecnie tendencya przewlekania spraw. Z chwilą załatwienia problemu spraw, łączących się z układem pokojowym z Austryą, chce konferencya ustalić decydująco kwestyę tych granic Polski, które dziś do rozstrzygnięcia już dojrzały.

Sprawa Galicyi wschodniej w zasadzie jest dla nas pomyślnie załatwiona. Polska otrzyma mandat do uregulowania stosunków w kraju i sprawowania w nim rządów.

Paląca kwestya Śląska Górnego znalazła wreszcie zrozumienie na konferencyi pokojowej. Krwawe powstanie ludności polskiej zrobiło ogromne wrażenie w Paryżu. — Poważni przedstawiciele koalicyi, którzy z bliska przypatrzyli się ruchowi zbrojnemu i stosunkom na Górnym Śląsku, oświadczają, że plebiscyt na Górnym Śląsku jest bezsensem, gdyż Górny Śląsk w formie krwawego plebiscytu najwymowniej zaświadczył o swej polskości. Te sprawozdania przedstawicieli koalicyi niewątpliwie przyspieszą sprawę rozstrzygnięcia, ewentualnie okupacyi Śląska przez wojska koalicyi po ratyfikacyi pokoju.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnięcie jest już właściwie faktem dokonanym. Komisya Cambona wygotowała projekt, który w najbliższych dniach zostanie przedłożony Radzie Pięciu. W projekcie tym niestety południowo-zachodnia część powiatu politycznego cieszyńskiego przyznana jest Czechom. Powiat frysztacki z wyjątkiem Pietwałdu przypada Polsce bez żadnego plebiscytu. Z powiatu frydeckiego tracimy niestety Gruszów. Dmowski jednak imieniem Polski nie zobowiązywał się do żadnych koncesyj gospodarczych na rzecz Czechów. Co do węgli i kolei oświadczył, że tak, jak każdy inny, Czesi go będą mogli nabywać i korzystać z kolei.

Sprawy Jabłonkowskiego nie należy uważać za bezwarunkowo przesądzoną. Za zatrzymanie Jabłonkowskiego jest delegacya polska gotową do koncesyj gospodarczych, a nawet do wybudowania Czechom kolei z Frydku na Słowaczyznę z pominięciem terytoryum polskiego. Jest też nadzieja, że może Czesi pójdą drogą porozumienia w tej kwestyi i zabezwartościowe dla nich polskie gminy górskie przyjmą raczej od Polski korzyści gospodarcze i wybudowanie im przez Polskę kolei przez ich terytoryum.

»Kuryer Warszawski« pisze:

Ze źródła kompetentnego informują nas, że w sprawie Górnego Śląska linia postępowania rządu polskiego, mianowicie baczenie, aby nie dać się sprowokować Niemcom, dążącym wszelkiemi sposobami do wciągnięcia nas w nową wojnę, okazała się uzasadnioną i musi wywrzeć skutki dla nas pomyślne. Choć wojskowa interwencya ententy na Śląsku jeszcze nie nastąpiła, jednak działalność komisyj, tam wysłanych przez państwo sprzymierzone, zaczyna osiągać skutek widoczny. Niemcy występują mniej butnie i liczą się z obecnością niepożądanych gości, kontrolujących ściśle ich czyny. Zresztą nadciągnięcie na Śląsk międzysojuszniczych oddziałów wojskowych jest sprawą bliskiej już przyszłości.

Według najświeższych wiadomości, otrzymanych z Paryża, sprawa Śląska cieszyńskiego przedstawia się dla nas pomyślnie. Wymowne oradownictwo Paderewskiego i Dmowskiego odniosło skutek, jakiego należało się spodziewać. Zresztą Czesi sami przyznali się do chwiejności swych argumentów, odmawiając podczas rokowań krakowskich zgody na plebiscyt. Odmowa ta wywołała bardzo nieprzychylne dla nich usposobienie, zwłaszcza u Amerykanów.

Naczelnik państwa do uniwersytetu wileńskiego.

Warszawa, 7 września.

Naczelnik państwa wysłał do senatu akademickiego uniwersytetu wileńskiego, imienia Stefana Batorego, pismo następujące:

Sławną uczelnię wileńską, przez Jezuitów w roku 1570 założoną, przez Stefana Batorego w roku 1578 do godności uniwersytetu podniesioną, przez Komisyę Edukacyi Narodowej zreformowaną, staraniem Adama Czartoryskiego odnowiona, a brutalną przemocą despoty rosyjskiego bezprawnie w swoich czynnościach zawieszoną, powołuję po kilkudziesiecioletniej przerwie do wznowienia wiekopomnej działalności, a czynię to, aby spełnić życzenia i zaspokoić potrzeby miejscowej ludności, by w imię prawdziwej swobody nawiązać odwieczną, złotą nić cnoty, wiedzy i kultury, zerwaną dzikim gwałtem. Wszechnica wileńska w której berło rektorskie dzierżyli: Piotr Skarga, Jakób Wujek, Marcin Poczobutt, Jan Śniadecki..., w której nauczali: Sarbiewski, Jundziłł, Bojanus, Grodek, Smuglewicz, Jędrzej Śniadecki, Lelewel, w której czerpali swą wiedzę: Mickiewicz, Słowacki, Kaszewski, Zan, Józef Mianowski, Pol, Odyniec, Chodźkowie, Baliński, Narbutt, Domejko, Oleszkiewicz, Wańkowicz... ponownie otworzy dla młodzieży swoje podwoje w październiku 1919 roku.

»Taką zwykła być Rzeczpospolita, jakimi są obywatele i ukształcenie jej obywateli«, pisał Jan Zamoyski, zakładając Wszechnicę w Zamościu. Słowa te powinny być drogowskazem dla mistrzów i uczniów odnowionej teraz wszechnicy. Oby Uniwersytet Wileński, rozpoczynający nowy okres swoich dziejów, pomny świetnej swej tradycyi, zajaśniał nowym blaskiem, oby stał sie, według słów Tadeusza Czackiego, wyrzeczonych do uczniów Szkoły Krzemienieckiej: »świątynią cnoty, a przybytkiem nauki«. Niech promienieje kulturą w jak najszersze kręgi, podnosi obyczaje i kształci umysły młodzieży, garnącej się pod jego opiekuńcze skrzydła i niech będzie jedną z tych wielkich dróg świetlanych, wiodących ludzkość do poznania prawdy. Aby zaś żyła w nim pamięć tego, który pierwszy oddał w ręce tej uczelni berło akademickie, ten uniwersytet, symbol władzy ducha nad życiem, niech nazwa odradzającej się wszechnicy po wieczne czasy brzmi: »Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie«.

»Quod Felix Faustum Fortunatumque sit«.

Ograniczenie sprzedaży majątków ziemskich.

Stosownie do uchwały Sejmu w sprawie ograniczenia spekulacyi ziemią i zabezpieczenia reformy rolnej, Rada ministrów wydała rozporządzenie ograniczające sprzedaż majątków ziemskich. Sprzedaż ziemi odbywać się będzie mogła tylko po uzyskaniu na to specyalnego zezwolenia okręgowego Urzędu ziemskiego, a gdzie go niema — Krajowej komisyi obrotu ziemią. Ograniczenie to nie dotyczy gospodarstw włościańskich, a dla innych majątków ziemskich, przy sprzedaży w drodze działów spadkowych, spowodowanych śmiercią, która nastąpiła przed 1 stycznia r. b., gdy przeniesienie prawa własności następuje w drodze sprzedaży przymusowej, gdy nabywcą jest instytucya państwowa lub komunalna, oraz gdy podziału majątku dokonywa instytucya państwowa lub przez państwo upoważniona.

Władze państwowe zezwolenia na sprzedaż odmówią, gdyby przeniesienie prawa własności majątku lub jego części uniemożliwiałoby lub ograniczało zastosowanie zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm w dniu 10 lipca r. b. Osoby, które pragną uzyskać zezwolenie na sprzedaż majątku, muszą złożyć do Urzędu ziemskiego lub komisyi obrotu ziemią podanie i w dwu egzemplarzach warunki projektowanej umowy. Odpowiedź następuje w ciągu miesiąca, gdy chodzi o sprzedaż jednej osobie, a w ciągu 2 miesięcy — gdy nabywców jest więcej. Gdy w terminach tych zainteresowany nie otrzyma żadnej odpowiedzi, (która również jest przesyłana wydziałowi hipotecznemu), należy uważać sprzedaż za dozwoloną. Pozwolenie ważne jest na czas 6 miesięcy.

O nieważności umów zawartych wbrew temu rozporządzeniu orzekają właściwe sądy. Prawa osób, nabyte w dobrej wierze, będą zachowane. Rozporządzenie powyższe obowiązywać będzie od 14 b. m. Skierowane jest ono głównie przeciw rozdrabnianiu majątków, w celu uniknięcia skutków ustawy o reformie rolnej, oraz przeciw przeprowadzaniu parcelacyi ziemi na zasadach niezgodnych z uchwalonemi przez Sejm.

Ameryka — dzieciom.

O Ameryce nie zawsze mamy trafne i zgodne z prawdą wyobrażenie. Wydaje się nam klasyczną krainą »bussinessu«, krainą przeważnie władającego interesu materyalnego, pod którego ciśnieniem dokonywa się tam wszelka akcya społeczna i polityczna. Już idealizm Wilsona, już późniejsza akcya żywnościowa Hoovera mogły nas jednakże przekonać, iż duch interesu nie jest jedynym motorem umysłowości jankesów, że owszem, choć odpowiada ich praktyczności, nie dławi bynajmniej uczuć altruistycznych, bezinteresownych, które zdobyć się umieją na równie imponujące dzieła filantropii, jak potężnem jest dzieło praktycznej zabiegliwości amerykańskiej. W dziedzinie tych uczuć filantropijnych złożyła obecnie Ameryka nowy a piękny dowód. Oto zaofiarowała rządowi polskiemu, w formie bezzwrotnej subwencyi, kwotę 10 milionów dolarów (to jest 400 niemal milionów koron wedle obecnego kursu) na cele akcyi ratunkowej dla dzieci. Ten dar amerykański przyjmujemy sercem, przepełnionem wdzięcznością, widząc w tem nie tylko objaw atawistycznej o Europę troski, ale i rękojmię trwałych z Polską i dobrych stosunków.

Lecz w darze amerykańskim jest cierń, który nas boleśnie rani, bo brzmi w warunkach tego daru nuta pewnej do nas nieufności. Oto Ameryka zastrzega, by jej dary zostały sprawiedliwie rozdzielone między wszystkie dzieci, bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Sądzimy, iż zastrzeżenie takie jest zbyteczne.

Polska jednaką i jednako czułą troską otacza wszystkich swoich mieszkańców, otaczała ich zawsze. Poprzez wszystko załomy naszych dziejów snuje się nieprzerwane pasmo tolerancyi i dobroci. Polska zawsze, w szczęsnej i nieszczęsnej doli, przygarniała do siebie wszystkich, których obcy ucisk wyzuwał z życia i mienia, a którzy u nas znajdowali swobodę, opiekę, warunki bytu i rozwoju.

Niechaj Ameryka pewną będzie, że i bez jej zastrzeżeń rozdział jej darów dokona się u nas z najskrupulatniejszą sprawiedliwością, że troska nasza o dzieci państwa polskiego dotrze wszędzie i dotrze niezawodnie. Sercu Polaka bliską jest wszelka niedola, jakimkolwiek przemawia językiem, jakąkolwiek wyznaje wiarę. Polak dzisiejszy w niczem się nie odrodził od swoich naddziadów.

KRONIKA.

Kraków, 9 września.

ZE ŚWIĄT. Piękna pogoda jaka obu dniom świątecznym towarzyszyła, sprawiła, że minęły one w Krakowie na weselu i zabawie. Wyległo wszystko z duszych domów, by skąpać się w słońcu i powietrzu. Zaroiły się ludzkiem mrowiem parki, gdzie na rozlicznych festynach bawili się ochoczo ci, którzy się tam jeszcze bawić umieją, inni ciągnęli za miasto, by przy pożegnalnych uśmiechach kończącego się lata spędzić chwil kilka na łonie zielonej jeszcze przyrody.

Skutkiem tej wędrówki extra muros ucierpiała frekwencya w teatrach i na widowiskach, a późną nocą słychać jeszcze było odgłosy powracających często przy blasku pochodni, lampionów oraz dźwiękach gitar i mandolin rozbawionych rzesz.

DELEGACYA MAZURÓW PRUSKICH I WARMII. Wczoraj o godz. 11 przedpoł. przyjechała do Krakowa delegacya Mazurów pruskich i Warmii, złożona z 20 osób.

Wycieczkę prowadzoną przez pp. Józefa Czadrowskiego z Olsztyna (na Warmii), redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ i Józefa Konarskiego powitali i przyjęli ks. pastor Michejda z ramienia Tow. krajoznawczego dr Stolarzewicz, imieniem Polskiego Związku Narodowego dr J. Skulski.

Popołudniu podejmowano drogich gości w lokalu Polskiego Związku Narodowego. Wieczorem byli obecni na przedstawieniu „Ślubów panieńskich“ w teatrze Słowackiego, gdzie ich gorącem przemówieniem ze sceny powitał ks. pastor Michejda. Po teatrze odbyło się w „Polskim Związku Narodowym“ przyjęcie na cześć rodaków. Dziś zwiedzać będą goście nasi relikwie przeszłości i pamiątki Krakowa, który ich wita w swych murach z całego serca, bijącego zawsze żywo i gorąco ku swym braciom z pod Prusaka.

GEN. DUPONT W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, szef międzysojuszniczej misyi na Górnym Śląsku gen. Dupont bawił w niedzielę przez kilka godzin w Krakowie, poczem wyjechał z powrotem na Górny Śląsk.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTRA KOLEI. — Wczoraj o godz. 8 rano przyjechał do Krakowa minister kolei Eberhardt w towarzystwie gen. sekretarza minist. dra Kozubskiego, p. Ebernardta (junior) i innych urzędników min. Po krótkim pobycie w mieście naszem udali się goście wraz z dyrektorem Prachtlem-Morawiańskim w podróż inspekcyjną do Nowego Sącza.

PRZEPEŁNIENIE NA KOLEJACH. W rozmowie z przedstawicielem „Przegl. Wiecz.“ wyłuszczał minister kolei J. Eberhardt przyczyny przepełnienia pociągów osobowych. Przedewszystkiem obecnie więcej ludzi jeździ, niż w r. 1913. Wówczas stacye warszawskie sprzedały przez rok 5,769.541 biletów, w tym roku cyfra ta wyniesie 6 milionów. Byłoby bardzo pożądane — mówił minister — uświadomić szerokim kołom publiczności, że dziś, ograniczyć podróże do minimum jest wprost obowiązkiem społecznym. Wiem, że nie trafi to do przekonania paskarzom wszelkiego rodzaju, choćby i tym, co prowadzą karygodny handel walutą między Warszawą a Krakowem. No, ale tymi powinna się zaopiekować policya.

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA. W poniedziałek o godzinie 7 rano przybyła tu wycieczka dziennikarska, urządzona z inicyatywy ministerstwa kolei. Wraz z wycieczką przyjechał do Krakowa minister kolei, Eberhardt, i po krótkiej konferencyi z przedstawicielami krakowskiej dyrekcyi kolejowej, udał się w towarzystwie sekretarza generalnego ministerstwa, p. Kozubskiego, i prezesa dyrekcyi, p. Prachtla-Morawiańskiego, do Nowego Sącza, celem zwiedzenia tam warsztatów kolejowych. Uczestnicy wycieczki udali się w siedmiu samochodach, dostarczonych uprzejmie na ten cel przez sztab armii Hallera, do miasta, gdzie zwiedzili Wawel, poczem odbyli wycieczkę na Bielany. — Po godzinie 12 w południe zebrano się na dworcu, gdzie powitano przybyłych przedstawicieli prasy lwowskiej. Popołudnie poświęcono na dalsze zwiedzanie miasta, wieczór część uczestników wycieczki udała się do teatru miejskiego na przedstawienie »Ślubów panieńskich«.

Program wycieczki uległ częściowej zmianie, gdyż przyjazd korespondentów prasy zagranicznej nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym. Wraz z nimi wyruszy wycieczka w dalszą drogę, kierując się na Nowy Sącz i Jasło.

W wycieczce biorą udział: z Warszawy pp.: Tadeusz Kończy (»Kuryer Warszawski«), Aleksander Markowski (»Gazeta Warszawska i Poranna«), Roman Pilarz (»Kuryer Poranny« i »Przegląd Wieczorny«); z prasy prowincyonalnej pp.: Wiktor Czajewski (»Rozwój«), Antoni Radwan (»Gazeta Kaliska«); z Krakowa pp.: Jan Stankiewicz (»Goniec Krakowski«), Stanisław Mróz (»Nowa Reforma«); ze Lwowa pp.: Stanisław Zacharyasiewicz (»Gazeta Lwowska«), Jan Gella (»Gazeta Wieczorna«), Ignacy Dreksler (»Kuryer Lwowski«. — Z ramienia ministerstwa kolei biorą udział w wycieczce: kierownik biura prasowego p. Uziembło, referent p. Eborowicz, z dyrekcyi krakowskiej referent p. Kubiczek i nadradca p. Krueger.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło rozporządzeniem z dnia 1 sierpnia 1919 Nr. 7627-19 uchwałę grona profesorów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 22 lipca 1919 r. udzielającą Drowi Maryanowi Gieszczykiewiczowi veniam legendi z zakresu bakteryologii.

SPRAWA POWROTU JEŃCÓW NASZYCH ZE WSCHODNIEJ ROSYI, tak doniosła dla ich rodzin, a ledwie ruszona dotąd z miejsca, zaczyna w ostatnich czasach powodować społeczeństwo do domagania się urzeczywistnienia tego powrotu. W Krakowie zawiązał się, a we Lwowie zawiązuje się obywatelski komitet celem równorzędnego działania z rządem. Zebrane informacya wskazują, że w danych warunkach aktualnem byłoby narazie sprowadzenie jeńców ze wschodniej Syberyi, z nadmorskich okolic, gdyż tylko droga morska stoi dziś otworem. Rząd wysyła w końcu września b. r. do Władywostoku misyę z 6 osób, która ma zwiedzić miejscowości Syberyi, w których jeńcy w liczniejszych grupach przebywają, zawiezie im korespondencyę od krewnych i fundusze rządowe (nie od krewnych) na zapomogi i zaopatrzenie ich w odzież i środki żywności, a wreszcie podniesie na duchu, już tem samem, że dowiedzą się o staraniach o ich powrót. Komitety obywatelskie, które w każdem mieście prowincyonalnem zawiązać się powinny, a wszystkie pozostawać w styczności przez odnoszenie się do Komitetu w Krakowie, względnie we Lwowie, działać muszą tymczasem, zbierając za pośrednictwem krewnych w kraju, daty: co do imienia i nazwiska, rangi, zawodu, stosunków rodzinnych jeńca i przypuszczalnej daty dostania się do niewoli, oraz jego miejsca obecnego pobytu, wreszcie czy rodzina byłaby [illegible] jeńca do kraju sprowadzić, jako pojedynczego podróżnego. Daty te należy przesłać głównym komitetom w Krakowie, względnie we Lwowie. Na czele krakowskiego komitetu stanął rektor uniw. krakowskiego Dr Krzymuski, a komitet krakowski urzęduje tymczasowo przy placu W. W. Świętych L. 1. Korespondencyę do jeńców przez misyę rządową zabrać się mającą, przesyłać należy wprost do „Państwowego Urzędu dla spraw powrotu jeńców“ w Warszawie, ul. Królewska 23. Pieniędzy przez misyę przesyłać nie można, lecz przekazywać je trzeba jeńcom w pobliżu Władywostoku przebywającym przez bank jakiś w Paryżu lub w Londynie na bank we Władywostoku, najlepiej w dolarach.

ROZDZIAŁ DORAŹNYCH ZAPOMÓG. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 2 sierpnia 1919 Nr. S. M. 1171/5 rozszerzyło dotychczasowy regulamin, normujący sposób rozdziału doraźnych zapomóg z przyznanego przez Sejm polski funduszu 10 milionowego w następujących kierunkach:

1) przyznać prawo korzystania z funduszu 10 milionowego doraźnych zapomóg dla mieszkańców m. Lwowa także tym obywatelom, względnie ich rodzinom, którzy wstąpili w szeregi obrońców m. Lwowa, dalej w obronie m. Lwowa zostali zabici lub zranieni w czasie od 22 listopada 1918 do 22 kwietnia jako ochotnicy w miesiącu listopadzie 1918, a walcząc 1919 t. j. do zupełnego odparcia wojsk nieprzyjacielskich z pod Lwowa tak, że miasto nie było już ostrzeliwane przez ruską artyleryę. II. Przyznać prawo korzystania z funduszu zapomogowego tym obywatelom, którzy zostali zrabowani w czasie od 1 do 23 listopada 1918 włącznie przez wojska ukraińskie, względnie zniszczeni przez pożar lub rabunek w związku z wypadkami wojennymi. III. Przyznać zapomogi właścicielom realności, zniszczonych wskutek działań wojennych, o ile właściciele tychże są w niedostatku i bez otrzymania zapomogi, nie mogliby przedsięwziąć niezbędnej naprawy. IV. Uzupełnić procentowo już asygnowane zapomogi dla rodzin zabitych lub okaleczałych obywateli do 50 prc. pierwotnej zapomogi.

Wobec powyższych postanowień wszyscy petenci którym poprzednio odmówiono udzielenia zapomóg, a którzy w myśl rozszerzonego regulaminu posiadają obecnie warunki uzyskania zapomóg, nie mają wnosić ponownych podań, gdyż pierwsze ich podania odmówione lub odłożone będą jeszcze raz z urzędu brane na posiedzenia Komitetu. Osobnych podań o 50 proc. podwyżkę nie należy również wnosić, gdyż poprzednie podania petentów będą z urzędu ponownie badane i załatwiane, a każdy z petentów w swoim czasie o wyniku zostanie urzędownie zawiadomiony. Podania o doraźne zapomogi przyjmować będzie Biuro zapomogowe we Lwowie przy ul. Fickarskiej 1 a) w godzinach urzędowych od 9 rano do 12 w południe w terminie do 15 września 1919 włącznie. Podania wniesione po terminie wyżej wyznaczonym nie będą brane pod rozwagę.

WYDZIAŁ PRASOWY MINISTERSTWA APROWIZACYI sekcyi dla ziem byłego zaboru austryackiego komunikuje:

Odnośnie do artykułu w tygodniku „Wolny Głos“ z 5 sierpnia b. r. pod tytułem „Sensacyjne rewelacye o niesłychanych nadużyciach w krajowym urzędzie kontroli, w którym podniesiono przeciw Drowi Studzińskiemu, jako kierownikowi biura cały szereg zarzutów, komunikuje się, że komisya wybrana z łona dzielnicowej Rady Aprowizacyjnej w skład której wchodzili dr Maryan Starzewski, dr Bronisław Markiewicz i Karol Holeksa, po przeprowadzeniu, na żądanie Dra Studzińskiego dochodzeniach, ustaliła że wszelkie w powołanym na wstępie artykule zarzuty były bezpodstawne i nieuzasadnione, oraz że w urzędowaniu Dra Studzińskiego nie było najmniejszej nieprawidłowości.

W SPRAWIE RZEKOMYCH NADUŻYĆ W RAFINERYI ŁAŃCUCKIEJ otrzymujemy od zarządu tej rafineryi pismo następujące:

Odnośnie do notatki umieszczonej w 346 numerze „Nowej Reformy“ z 4 bm. w sprawie rzekomych malwersacyi w rafineryi spirytusu w Łańcucie, prosimy o sprostowanie wiadomości tej w tym kierunku, że żadnych zapasów spirytusu rafinerya ta ani nie posiadała, ani nie posiada, że spirytusu na pasek nie puszczała ani nie puszcza, że rafinerya spirytusu nie sprzedaje, że nie dopuściła się malwersacyi na szkodę skarbu polskiego wogóle, a tem mniej w wysokości 25 milionów marek, że żaden z funkcyonaryuszów jej aresztowanym nie został i że ani przeciw rafineryi ani też żadnemu funkcyonaryuszowi jej dochodzenie dochodowo-karne ani się nie toczyło, ani nie toczy.

O ile się domyśleć można, autor korespondencyi wziął asumpt do wywodów swoich z faktu zakwestyonowania spirytusu konwojowanego przez strażnika, co do którego, za dowodem pisma dyrekcyi okręgu skarbowego z 29 sierpnia br. L. 8471 stwierdzonem zostało, że nie pochodzi ani z rafineryi, ani z wolnego składu w Łańcucie, lecz z jednej z gorzelń wschodnio-galicyjskich i umieszczony był w obcym prywatnym lokalu w Łańcucie. (Przytoczone pismo dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu — przedłożono naszej redakcyi. Przyp. red.).

Z PAŁACU SZTUKI. W niedzielę d. 7 bm. została otwartą w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim trzecia z rzędu wystawa artystów polskich formistów. Wśród licznych prac o oryginalnej formie w pierwszym rzędzie wybijają się wielkiem bogactwem kompozycyjnem obrazy Leona Chwistka, pełen symbolicznego ruchu „Kuglarz“ Hryńkowskiego, oryginalnie pojęte we formie obrazy wielopłaszczyznowe Tytusa Czyżewskiego, „Hamlet“ Witkiewicza, portret p. Twardowskiego, Zamoyskiego i wiele innych prac. Jako dopełnienie wystawy, cieszącej się wielką frekwencyą zwiedzających wydano katalog z rysunkiem i przedmową L. Chwistka i futurystycznemi poezyami Czyżewskiego i Hrynkowskiego.

NARADY ARTYSTÓW PLASTYKÓW. W „Powsz. Związku art. polsk.“ w dniu 1, 2 i 3 września odbyły się posiedzenia delegacyi komitetu wykonawczego pierwszego powszechnego zjazdu art. plastyków, przy licznym współudziale przedstawicieli wszystkich zrzeszeń artystycznych Krakowa. Delegatów powitał prezes Związku Jan Raszka, poczem przez aklamacyę wybrano prezesa p. arch. Lalewicza z Warszawy, prezesem obrad dotyczących sprawy 6 milionów marek, uchwalonych przez Sejm, na cele współczesnych sztuk plastycznych. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem delegata Stanisława Ostrowskiego, konstytuujące posiedzenie „Rzeźby krakowskiej“. We środę pod przewodnictwem tegoż delegata, odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego „Towarzystwa muzeum odlewów gipsowych“ — którego prezesem został wybrany Ludwik Stasiak.

Z KONFEDERACYI POLSKIEJ. Wczoraj obradowała w Sokole Komisya organizacyjna konfederacyi polskiej, złożona z delegatów 36 stowarzyszeń zawodowych, społecznych i kulturalnych. Wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp. Kazimierz Bartoszewicz jako przewodniczący, p. Marya Siedlecka jako wiceprezesowa, Dr Skulski i Dr Stolarzewicz jako sekretarze.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA GOSPODNIO-SZYNK. odbędzie się we środę dnia 10 września 1919 r. o godzinie 4 po południu w sali Izby handlowej i przemysłowej przy ulicy Długiej 1 w Krakowie.

WPISY DO SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE na rok szkolny 1919-20 odbywać się będą w gmachu szpitala św. Łazarza, ul. Kopernika L. 17 od 1 do 8 października między godziną 9—11 przed południem. Wykłady rozpoczną się w dniu 8 października.

ŚMIERTELNY WYPADEK Z BRONIĄ zaszedł wczoraj o godz. 5 popołudniu na stacyi Podgórze-Wisła. Żołnierz stojący na warcie oglądał karabin, który, przypadkiem wypalił, kładąc na miejscu trupem 19-letniego Wład. Ozorkiewicza.

ZBIEGOWISKO W RYNKU. Wczoraj koło południa aresztował patrol pewnego inwalidę i zaprowadził go na strażnicę główną w Rynku. Aresztowany wyspinał się do zakratowanego okienka kaźni od strony linii C—D i począł przemawiać do zbiegowiska, które powstało przed odwachem. Na to podszedł jeden z żołnierzy i chciał kolbą karabinu odpędzić niepożądanego mówcę od okienka. Nagle broń wypaliła i przestrzeliła rękę żołnierzowi, którego opatrzyło pogotowie wojskowe. Wypadek wywołał w Rynku wielkie zbiegowisko.

WŁAMANIE. Do mieszkania H. Porna włamali się wczoraj Is. Blum i J. Silberstein i skradli garderobę [illegible] wano, Silberstein zbiegł.

KRADZIEŻE. Wczoraj wpadły w ręce policyi siostry Regina i Sara Weinbergerówne, które chodziły po różnych tutejszych sklepach i pod pozorem zakupna towarów bławatnych kradły co im tylko w ręce wpadło. W ten sposób wyrządziły kilkunastu kupcom szkodę na kilkadziesiąt tysięcy koron. Towarzyszyła im stale Paulina Pirnerówna z Lencz, która czekała zawsze przed sklepem, a odebrawszy skradzione rzeczy oddawała je rewidentowi kolejowemu N. Gutreichowi, który je puszczał dalej na pasek.

Aresztowano Sal. Gonenberga, który skradł J. Grabowskiej beczkę śliwek oraz Stan. Pysztę z kradzież 50 kg. gruszek na szkodę F. Cieszczyńskiego.

KIESZONKOWCY. Na dworcu przytrzymano 15-letniego M. Leniaka i Józ. Woźniaka, którzy nieznanym podróżnym skradli kilka portfeli z pieniądzmi i legitymacyami. Skradzione rzeczy można odebrać „pod Telegrafem“.

Z kraju.

NOMINACYE W POLSKICH PRZEDSTAWICIELSTWACH DYPLOMATYCZNNYCH. »Monitor« z dnia 6 b. m. przynosi wiadomość o następujących nominacyach:

1) P. Jan Modzelewski został mianowany ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym 3 klasy w Bernie. 2) Dr Michał Sokolnicki radcą legacyjnym 1 klasy przy poselstwie polskiem w Londynie. 3) P. Władysław Baranowski radcą legacyjnym 1 klasy w Rzymie przy rządzie królewsko-włoskim.

MISYA WOJSKOWA DO DENIKINA. Wbrew mylnym informacyom należy podnieść, iż generał Karnicki upatrzony na szefa misyi wojskowej polskiej, mającej się udać do armii Denikina, pozostaje nadal na swem odpowiedzialnem stanowisku. Wieści, które głosiły, iż wmieszany jest w aferę Domańskiego, okazały się zupełnie niesłusznei w wysokim stopniu krzywdzące gen. Karnickiego. Należy je sprostować w imię słuszności i prawdy.

NOWY MINISTER. Warszawski »Kuryer Poranny« o nowym ministrze sprawiedliwości przynosi następujące wiadomości:

P. Bronisław Sobolewski urodził się w roku 1871. Fakultet prawny ukończył w uniwersytecie warszawskim, był aplikantem sądowym i pełniącym obowiązki sędziego śledczego w Warszawie, poczem wstąpił do adwokatury. Na stanowisku tem wyróżnił się i zyskał wkrótce opinię zdolnego kryminalisty. Był czas dłuższy członkiem zarządu Koła prawników. Przy organizacyi sądownictwa brał czynny udział, obejmując poważne stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego. W październiku roku ubiegłego mianowany został prezesem tego sądu.

O ile wiadomo, nowo mianowany minister zamierza prowadzić energiczną akcyę, mającą na celu zasadniczą poprawę bytu pracowników sądowych. P. Sobolewski uchodzi za człowieka silnej ręki, do żadnej partyi politycznej nie należy; dotychczasową jego działalność na polu magistratury sądowej cechowała całkowita bezstronność — cecha nader pożądana i cenna przy wymiarze sprawiedliwości.

O BUDOWĘ GMACHU SEJMOWEGO. Z Warszawy donoszą: Pod przewodnictwem marszałka odbyła się narada rzeczoznawców architektów, przybyłych z Krakowa, Poznania i Lwowa w sprawie opracowania planu dobudowy gmachu sejmowego na podstawie projektów, sporządzonych przez posła Hipolita Śliwińskiego.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU gen. IWANOWSKIEGO. Dzienniki warszawskie zamieszczają komunikat Biura prasowego ministerstwa wojny w sprawie generała Iwanowskiego, prokuratury

przy naczelnym sądzie wojskowym. W komunikacie tym powiedziano:

„Żandarmerya polowa w Wilnie odebrała niejakiej Beli Kamiennej, która przyjechała na podstawie wojskowego dokumentu podróży, wystawionego przez generała Iwanowskiego, towary przemycane w walizce, oznaczonej nazwiskiem generała Iwanowskiego. Celem ustalenia istoty czynu, wdrożone zostało śledztwo wstępne przez naczelny sąd wojskowy. Generał Iwanowski zawieszony został w urzędowaniu“.

W SPRAWIE WYDANIA DZIEŁ SZTUKI. „Neues Wiener Tagblatt“ podaje szczegóły traktatu dla Austryi, dotyczące kwestyi wydania dzieł sztuki. Sprawę tę regulują paragrafy 191 do 196, określające wydanie aktów, dokumentów, dzieł sztuki, materyałów naukowych i bibliotecznych. W dwanaście miesięcy po podpisaniu traktatu ma być utworzona przez komisyę repartycyjną komisya złożona z trzech członków, której zadaniem będzie zbadanie dzieł i przedmiotów, mających być wydanemi. Do komisyi tej mają zgłosić swe pretensye Polska i Czechy. Komisya rozpatrzy te pretensye, przyczem interesowani mają złożyć deklaracye, że podają się orzeczeniu komisyi.

MAŁOPOLSKI KOMISARYAT GŁ. URZĘDU LIKWIDACYJNEGO. „Gaz Lw.“ ogłasza:

Rozporządzeniem Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 19 sierpnia 1919 r., wydanem w porozumieniu z generalnym Delegatem Rządu dla Galicyi, utworzony został na zasadzie art. 6 Dekretu z d. 31 stycznia 1919 r. Nr. 12 dz. p. p. oraz stosownie do Uchwały Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1919 r. Małopolski Komitet Głównego Urzędu Likwidacyjnego, z siedzibą we Lwowie i z zakresem działania na obszar ziem byłego zaboru austryackiego. Zadaniem tego Komisaryatu będzie współdziałanie w akcyi ustalania i oszacowania świadczeń i strat wojennych, przygotowanie i opracowanie materyałów, odnoszących się do rozrachunku między Państwem polskiem a byłą Austryą, oraz między obywatelami polskimi a b. rządami zaborczemi, w końcu przeprowadzenie z ramienia Głównego Urzędu Likwidacyjnego wszystkich akcyj, wynikających z wykonania traktatów pokojowych a leżących w kompetencyi Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Komisaryat jest organem państwowym, podlegającym bezpośrednio prezesowi Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Generalnemu Delegatowi przysługuje w granicach jego upoważnień prawo nadzoru i wglądu w czynności Komisaryatu, któremu przez podwładne sobie władze i urzędy użycza wszelkiej pomocy w wykonaniu tych czynności. Komisaryat przejmuje agendy krakowskiej Komisyi Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Na czele Komisaryatu stoi Komisarz i jego zastępca.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Dziekanat wydziału prawnego donosi: Na wydziale prawnym Uniwersytetu poznańskiego otwarte będą od jesieni br. wszystkie semestry, a więc także wyższe lata. Okres studyów trwać będzie 3 lata. Wykładane będzie prawo wszystkich dzielnic Polski. Równocześnie będą otwarte pierwsze 2 semestry wydziału nauk ekonomicznych i politycznych (kurs 3-letni). Początek wpisów 23 października. Początek wykładów 1 października. W najbliższym roku szkolnym wyjątkowo będą 3 semestry.

Półrocze jesienne liczyć się będzie jako normalny semestr. Rozpocznie się 23 września i potrwa do 20 grudnia. Spis wykładów jest w druku a od 23 września nabywać go będzie można w Sekretaryacie Uniwersytetu i w księgarniach.

DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW we Lwowie komunikuje: Rozporządzeniem z 13 zm. L. 934 zezwoliło Dowództwo Okręgu generalnego Lwów na uruchomienie wszystkich telegraficznych i telefonicznych urzędów pośredniczących aż do wschodnich granic powiatów Sokal, Żółkiew, Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów i Bohorodczany. Natomiast prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny dopuszczony został na razie tylko aż do wschodnich granic powiatów Sokal, Żółkiew, Lwów, Bóbrka, Żydaczów i Kałusz. Na wschód od tych powiatów mogą prywatne osoby używać telegrafu tylko w nagłych wypadkach, stwierdzonych przez miejscową władzę wojskową lub żandarmeryę.

ZJAZD RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW na uroczystość poświęcenia nowego gmachu Izby rękodzielniczej we Lwowie odbył się w niedzielę przedpołudniem. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele archikatedralnym, poczem uczestnicy udali się do gmachu Izby rękodzielniczej na placu Strzeleckim. W udekorowanej pięknie sali ustawili się chorążowie wszystkich cechów i korporacye ze sztandarami. Przybyli między innymi prezydent miasta Neumann z gronem radnych, reprezentanci z gen. Nowotnym, kilku posłów i 200 delegatów z całego kraju, wśród których Jan Rudnicki przełożony kamieniarzy i poseł z Warszawy, oraz Mieczkowski poseł ziemi łomżyńskiej. Po poświęceniu gmachu i po okolicznościowych przemowieniach prezesa Izby rękodzielniczej Schirmera, reprez. rządu radcy Zimnego, p. Łozińskiego, imieniem Wydziału krajowego, prezydenta miasta Neumanna, p. Baczewskiego imieniem Izby handlowej i przemysłowej, oraz delegatów krakowskich Kosobuckiego i Iglickiego, zakończono uroczystość poświęcenia gmachu wpisaniem się obecnych do księgi pamiątkowej. Nastąpiły obrady zjazdu.

NA ZAKOŃCZENIE TEGOROCZNEJ KOLONII wakacyjnej polskiego komitetu dzieci na wieś zebrało się wczoraj na wzgórzu Cytadeli we Lwowie wiele dzieci z gronem nauczycieli. Po odśpiewaniu pieśni nastąpiła defilada dzieci.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 9 bm.: „Lancet“ Zalewskiego.
We środę, 10 bm.: „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego.
We czwartek, 11 bm.: „Lancet“ Zalewskiego.
W piątek, 12 bm.: „W małym domku“ T. Rittnera.
W sobotę, 13 bm.: (Nowość). „Ogród młodości“, komedya w 4 aktach T. Rittnera.

Ś. p. OLIMPIA POŻERSKA. Z bardzo już przetrzebionych szeregów emigracyi naszej, z epoki styczniowego powstania, zgasła 10 sierpnia b. r. w okolicach Paryża, w Veteuil (depart. Seine et Oise), Olimpia z Bielajewów Pożerska, biorąca niegdyś bardzo czynny i zbawienny udział w pracach i zabiegach organizacyi narodowej w Warszawie, w r. 1863 i 1864. Ojciec jej, lekarz, Bielajew, był Rosyaninem, ale człowiekiem zacnym, który długie lata mieszkając w Wilnie, zdobył uznanie szczere tamecznej ludności. Matka była Polką. Po zgonie ojca, rodzina jej w Warszawie zamieszkała i tam młoda Olimpia Bielajew rozpoczęła swą działalność patryotyczną. Należąc do tak zwanych „Piątek“ nie poprzestawała na działalności filantropijnej, opiekując się więźniami politycznymi i jeńcami-powstańcami, lecz widziano ją na bardzo niebezpiecznych posterunkach pracy narodowej. Nie było niebezpieczeństwa, przed którem by się cofnęła, gdy chodziło o pomoc i ocalenie zagrożonych śmiercią lub deportacyą.

Do jej czynów niezwyczajnych zaliczono wówczas wykradzenie z cytadeli warszawskiej więźnia Ostrowskiego. Niezmordowana i pełna energii nie opuszczała warsztatu pracy aż do ostatnich dni powstania do kwietnia 1864 r. Gdy walka zamilkła, mocno zagrożona emigrowała do Francyi i tam poślubiła emigranta z Wilna, który już był uprzednio (po 1848 r.) na Syberyi, Edwarda Pożerskiego. Zacni ci ludzie z pogodą znosili długie lata twarde warunki życia polskich tułaczy, niosąc nawet w miarę możności pomoc ziomkom, których los zapędził do obczyzny. On ją poprzedził do grobu.

Ś. p. Pożerska dobiegła 79 lat życia pracowitego i szlachetnego. Zgon jej osierocił córkę, zamężną za inżynierem francuskim i syna, doktora medycyny, pracującego w instytucie Pasteura, w Paryżu. Na grobie tej bojowniczki o wolność Polski składa wyrazy czci jeden z tych niewielu już dziś żyjących, co patrzyli na nią, stojącą z całym zapałem u warsztatu pracy narodowej.

Maryan Dubiecki.

Kołomyja w ręku polskiem.

O uroczystem przejęciu miasta Kołomyi z rąk wojsk rumuńskich, w myśl zawartej poprzednio umowy, przynosi „Słowo Polskie“ następujące szczegóły:

Dzień 23 sierpnia, w którym stolica Pokucia, a z nią całe Pokucie, dostały się znowu w ręce polskie, przybrał cechy podniosłej uroczystości. Całe miasto było udekorowane. Ludność polska zajęła cały rynek. Koło bramy tryumfalnej stanęła grupa oficerów P. O. W. z dowódcą kapitanem Śliwą na czele: Grupami nadciągają przedstawiciele władz i urzędów, ustawiają się cechy i korporacye ze sztandarami, »Sokół« i stowarzyszenie rękodzielnicze »Gwiazda« ze sztandarem, stowarzyszenia kobiece i cały szereg naszych towarzystw narodowych, społecznych i oświatowych z Polską. Organizacyą na czele. Wreszcie na hasło dane trąbką z wieży ratuszowej, rozpoczęła się uroczystość wojskowa. Około godziny 10 weszła na rynek rumuńska kompania honorowa w sile 250 ludzi. Za chwilę nadmaszerował oddział polski w sile również 250 ludzi. Oba oddziały ustawiły się frontem do siebie. Żołnierze rumuńscy mieli na czapkach kwiaty, żołnierze polscy liście dębowe. Na prawem skrzydle ustawił się korpus oficerski polski z podpułk. Rychlińskim. Nastąpił obopólny raport i przedstawienie się, poczem wzajemne pozdrowienie przez prezentowanie broni i odegranie hymnów narodowych, polskiego i rumuńskiego przez muzykę kolejową ze Stanisławowa. Po przywitaniu się oficerów nastąpił bardzo ładny, zupełnie nie »wojskowy« moment zbratania się wojsk przez podanie rąk, przyczem żołnierze podeszli nawzajem do siebie ze słowami powitania. Burmistrz Kolbuszowski w przemówieniu do pułk. Liciu pożegnał Rumunów, wznosząc okrzyk na cześć armii rumuńskiej. Pułk. Liciu odpowiedział po francusku i wzniósł okrzyk: »Niech żyje Polska!« Jedna z panien wręczyło mu bukiet.

Wzruszającą i podniosłą bardzo była chwila zmiany sztandaru na wieży ratuszowej. Na dany znak udał się oficer polski w towarzystwie żołnierzy ze sztandarem polskim na wieżę; muzyka grała »Tysiąc walecznych«. Towarzyszył mu oficer rumuński z sześcioma żołnierzami. — Przy dźwiękach hymnu rumuńskiego, zdjęto trójkolorowy sztandar rumuński, a zatknięto sztandar polski przy tonach pieśni »Jeszcze Polska nie zginęła!« Ukazanie się sztandaru polskiego powitała publiczność okrzykami i burzliwymi oklaskami, a wojsko salutowało. Po akcie tym oddział rumuński odmaszerował do kościoła, a oddział polski z muzyką na czele przeszedł bramę powitalną, gdzie po zameldowaniu się dowódcy P. O. W. z korpusem oficerskim, nastąpiło powitanie przez marszałka powiatu, p. Łażyńskiego, który wręczył podpułk. Rychlińskiego, burmistrz p. Kolbuszowski i oddał mu klucze miasta.

Z kolei przemawiał p. Śliwa, dowódca P. O. W. w Kołomyi, im. niewiast polskich witała żołnierzy pani Bogumiła Gogelowa, następnie p. Jędrzej Piskozub przemawia. im. mieszczaństwa polskiego.

Po nim zabierał głos włościanin p. Gajewski, z Podhajczyk, witał wodza i żołnierzy słowami prostemi, a szczeremi, w których dał wyraz uczuciu radości, jakie przepełnia serce polskie na widok polskich żołnierzy. Wyraził nadzieję, że skończyła się nasza niedola, że zatem i chłopu polskiemu zaświta również lepsza dola na równi z innymi stanami, oraz p. Karol Budzianowski imieniem rzemieślników i robotników.

Po przemówieniu Polaków zabierał głos najpierw chłop ruski wójt z Kornicza i witał wojsko nasze imieniem spokojnej ludności ruskiej.

Po Rusinach przemawiał reprezentant Niemców: »My obecni zastępcy niemieckich mieszkańców m. Kołomyi, pozwalamy sobie Wysoką Polską Komendę Wojskową z wielkim szacunkiem powitać i prosimy ażeby Wysoka Komenda i tej mniejszości narodowej zechciała okazać życzliwe sprzyjanie«. Wreszcie ostatni zwrócił się z powitalnem przemówieniem dr Finkelstein, imieniem żydów polskich.

Przemówieniom towarzyszyły oklaski i okrzyki: »Cześć!«, »Niech żyje wojsko polskie!«, a panie ofiarowały dowódcy bukiety. — Żywo oklaskiwano zwłaszcza mowę włościanina ruskiego, jakby chcąc zaznaczyć, że z ludem ruskim chcemy zgody. Chór mieszany pod batutą profesora Dębskiego odśpiewał Żukowskiego »Hymn polski«. Muzyka zaintonowała »Rotę« Konopnickiej; publiczność podjęła melodyę i pod stropy niebios wzbiła się pieśń, tak droga sercu polskiemu: »Nie rzucim ziemi!«

Na trybunę wszedł podpułkownik Rychliński i podziękował wszystkim za tak serdeczne powitanie wojsk naszych. Rozległa się komenda: »Na ramię broń!«, zakołysała się ruchliwa fala ludzka i przez bramę tryumfalną zaczęły płynąć w takt orkiestry szeregi naszych żołnierzy z oficerami na czele. Szła piechota, konnica i oddział karabinów maszynowych. Za oddziałami wojskowymi szła grupa »Sokołów«, skautki i delegacye stowarzyszeń ze sztandarami. Cały pochód udał się rynkiem do kościoła parafialnego na uroczyste »Te Deum«, które odśpiewał ks. prałat Pawłowski.

Po »Te Deum« nastąpiła defilada w rynku przed korpusem oficerskim. Wojska udały się do koszar, a oficerowie na wspólny obiad. Uroczystość zakończono około godz. 1 z południa. Wojska rumuńskie przeszły z muzyką głównemi ulicami miasta, poczem rozeszły się do koszar. Po południu nastąpiło odbieranie wart przez oddziały polskie.

Drugą częścią uroczystej powitalnej był raut w salach Kasy oszczędności. Zgromadził on tłumy publiczności ze wszystkich sfer, tak, że zabawa miała znamię demokratyczne.

Objazdy komisyi koalicyjnej.

Kraków, 9 września. (PAT). Radio z Nauen. Wojskowa komisya koalicyjna udała się w niedzielę przed południem na granicę polsko-niemiecką. Generał Dupont udaje się do Krakowa, skąd wraca do Katowic. Generał Dupont, Malcoln, Benciviegni, oraz japoński kapitan Tszo, opuszcza prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem Śląsk, a inni członkowie komisyi ententy pozostaną tam jeszcze.

Obostrzony stan oblężenia.

Katowice, 9 września. (PAT). Na żądanie miejscowego komendanta miasta Tichy burmistrz wydał obwieszczenie, w którem ogłasza, że w nocy 2 na 3 b. m. posterunek w majątku Tichy został napadnięty przez 10 cywilnych, uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne, wskutek czego miejscowa komenda czuje się zmuszona z dniem dzisiejszym wprowadzić obostrzony stan oblężenia.

Siczowcy na Ukrainie.

Warszawski »Dziennik Powszechny« przynosi następujące wiadomości:

Rozgłośne zwycięstwa Petlury nad bolszewikami dokonane zostały przy pomocy korpusów siczowych wschodnio-galicyjskich, usuniętych przez wojsko polskie za Zbrucz. Siczowcy pod wodzą niemieckiego pułkownika Wolffa zajęli Winnicę, a potem Żytomierz; siczowcy pod wodzą niemieckiego generała Kraussa wzięli Kijów, aby w kilkanaście godzin po wejściu do miasta, zdradzić Petlurę, oddać stolicę Ukrainy wojskom Denikina, dowodzonym przez generała von Bredow.

Od osoby, która opuściła Żytomierz już po wejściu siczowców, dowiadujemy się, że stosunek siczowych pułków galicyjskich do ludności polskiej jest nadzwyczaj wrogi. Nikomu z Polaków nie wydają paszportów na wyjazd do Polski, a nawet samo podanie prośby o pozwolenie wyjazdu wywołuje bardzo ostre represye. Byt szkół i instytucyi polskich jest zagrożony. Publiczne używanie języka polskiego również pociąga za sobą represye.

Bolszewicy, usunięci z Kijowa ruszyli na Zwiahel i zburzyli go doszczętnie. Całe miasto spalone — ocalał tylko kościół i kilka budynków.

Po wejściu do Winnicy, urządzono wielki wiec, na którym ministrowie ukraińscy obiecywali zrównać prawa wszystkich narodowości Ukrainę zamieszkujących. Co do ziemi, ministrowie uroczyście zapewnili, że decyzya Rady centralnej, to jest wywłaszczenie, zostanie przeprowadzone.

Żądanie koalicyi od Rumunów.

Wiedeń, 9 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Londynu:

Sir George Clark udaje się jako specyalny delegat konferencyi pokojowej do Rumunii, zabierając ze sobą do Bukaresztu notę Balfoura, w której rząd angielski wyraża nadzieję, że Rumunia nie będzie dalej postępować w kierunku zerwania z koalicyą i że udzieli wyjaśnień co do przyczyn obecnego konfliktu. Państwa koalicyjne żądają od Rumunii, by opróżniła Węgry i wstrzymała dalsze rekwizycye. Zajęte dotychczas materyały mają być oddane do dyspozycyi państw koalicyjnych celem równomiernego rozdziału zdobyczy między sprzymierzonych. Koalicya żąda wkońcu współdziałania Rumunii w przywróceniu porządku na Węgrzech.

Wstrzymanie amunicyi dla Rumunii.

Wiedeń, 9 września (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 7 bm.:

»Chicago Tribune« donosi, że **koalicya wstrzymała wszystkie transporty amunicyi dla Rumunii.** Amunicya ta miała być wysłana dla wojsk rumuńskich na froncie Dniestru. Powodem wstrzymania — wedle tego pisma — ma być okoliczność, że do Paryża nadeszły wieści, jakoby wśród tych wojsk ujawniała się skłonność do bolszewizmu. Nadto rada pięciu miała być zdania, że wstrzymanie dowozu amunicyi wpłynie na zmniejszenie nieprzyjaznego usposobienia Rumunii do Serbii w kwestyi Banatu. (Informacyę powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła).

Wycofanie wojsk rumuńskich z Węgier

Wiedeń, 9 września (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Budapesztu:

Wojska rumuńskie zostaną w najbliższym czasie wycofane z Węgier poza linię Cisy. Rumuni pozostawią na Węgrzech tylko nieznaczne oddziały policyjne. Stosunki między Rumunią a Węgrami są obecnie jak najlepsze i przyjazne. Zachodzi możliwość, że Rumunia zawrze z Węgrami sojusz gospodarczy.

Zwycięstwo rumuńskie.

Poznań, 9 września. (PAT). Radio z Bukaresztu: Urzędowo donoszą, że wojska rumuńskie, walczące w Besarabii, **pobiły na głowę oddziały bolszewickie.**

Anglia grozi.

Wiedeń, 9 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi:

»Intrasigeant« donosi, że Anglia udzieliła sir Clarkowi mandatu, aby zagroził Rumunii zerwaniem stosunków, jeżeli Rumunia nie spełni następujących warunków: 1) Rumunia ma wycofać wszystkie wojska z Węgier; 2) Zaprzestać rekwizycyj na Węgrzech; 3) Zwrócić wszystkie zarekwirowane materyały; 4) Rumuńskie wojska mają być podporządkowane rozkazom misyi międzysojuszniczej, o ile idzie o zlecenia rady najwyższej.

Traktat dla Węgier.

Wiedeń, 9 września (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 6 bm.:

Jak podaje »New York Herald«, **traktat z Węgrami jest już naogół gotowy** i będzie doręczony, gdy w Budapeszcie utworzy się stały rząd.

Wiedeń, 9 września (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 6 bm.:

»Liberté« podaje, że najwyższa rada zajmie się w poniedziałek odpowiedzią niemiecką na notę w sprawie żądania zmiany paragrafu 61 niemieckiej konstytucyi.

Oczekiwanie na Węgrzech.

Wiedeń, 9 września (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Budapesztu:

Wypadków dnia dzisiejszego oczekują całe Węgry z nadzwyczajnem zainteresowaniem. We wszystkich miastach odbędą się dzisiaj zgromadzenia ludowe, a przebieg ich wykaże, czy Friedrich w rzeczywistości ma za sobą cały kraj.

Wiedeń, 9 września (Telef. pryw.) »Sonn- u. Montags-Zeitung« donosi z Budapesztu:

Minister Heinrich oświadczył dziś kategorycznie, że misya jego utworzenia nowego gabinetu spełzła na niczem. Fakt ten nie wywołał większego wrażenia w politycznych kołach Budapesztu, gdy od chwili, gdy chrześcijańsko-społeczni i stronnictwa obywatelskie oświadczyły się za Friedrichem, jasnem było, że Heinrich nowego gabinetu utworzyć nie zdoła. Jeżeli koalicya nie zażąda wyraźnie usunięcia rządów Friedricha, przygotuje on w ciągu czterech tygodni wybory.

Termin podpisania traktatu.

Wiedeń, 9 września (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 7 bm.:

Najwyższa rada oznaczyła jako termin **podpisania traktatu pokojowego z Austryą środę dnia 10 bm. godz. 11 przed południem.**

Z Komisyi repartacyjnej.

Kraków, 9 września (PAT). Radiotelegram z Nauen z dnia 8 bm.:

Wedle doniesienia z Wiednia podkomisya komisyi repartacyjnej, która miała swą siedzibę w Wiedniu, będzie się składać z zastępców następujących państw: Anglii, Francyi i Włoch — przyczem każde z tych państw będzie miało po dwa głosy przy głosowaniu, dalej: Czechosłowacyi, Grecyi, Polski, Jugosławii i Rumunii, — każde z jednym głosem przy głosowaniu. Zastępca Austryi będzie tylko wtedy powołany na posiedzenia, gdy komisya uzna to za potrzebne, jednakże nie będzie miał prawa głosu.

Długi niemieckie.

Wiedeń, 9 września (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain:

Na posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu Klotz oświadczył, że Niemcy w ciągu 36 lat będą miały zapłacić samej Francyi wraz z procentami 463 miliardy.

Traktat z Bułgaryą.

Wiedeń, 9 września (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain pod datą 7 bm.:

»Petit Parisien« podaje, że **traktat z Bułgaryą jest już w druku** i będzie niebawem doręczony. Wedle tego traktatu Serbia otrzymuje regulacyę granicy na północnym wschodzie **oraz terytorya w łuku Strumicy. Tracya przypadnie Grecyi,** jednak musi być wynaleziona forma, aby Bułgaryi zapewnić gospodarczy dostęp do morza. **Sprawa południowej Dobrudży nie jest objęta traktatem.** Sądzą, że Rumunii, jako zaprzyjaźnionego państwa, nie będzie ententa zmuszała do odstępowania teryoryów nieprzyjacielowi. Prawdopodobnie w kwestyi tej odbędą się bezpośrednie rokowania między Rumunią a Bułgaryą.

Przepowiednia Wilsona.

Wiedeń, 9 września (PAT). Biuro koresp. donosi:

Wedle doniesień z Nowego Jorku prezydent Wilson oświadczył w mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu, że związek narodów bez udziału Stanów Zjednoczonych byłby tylko przymierzem a nie związkiem. Jeżeli Stany Zjednoczone nie wstąpią do związku narodów, to w niedalekiej przyszłości wybuchnie wojna, jeżeli zaś wstąpią, wówczas do wojny nie przyjdzie.

Ograniczenie dostawy zboża.

Kraków, 9 września (PAT). Radiotelegram z Nauen.

»Perseveranza« donosi, że Stany Zjednoczone zawiadomiły międzysojuszniczą radę gospodarczą, że będą musiały dostawę zboża do Europy ograniczyć do połowy.

Tylko za zaliczką.

Paryż, 9 września (PAT). Ag. Hav. (Spóźnione). Z Londynu donoszą, że rząd Wielkiej Brytanii zamierza, począwszy od 9 b. m., **żądać zaliczek do 60 procent wartości na towary dla Polski, Czecho-Słowacyi, krajów bałtyckich, Finlandyi i Jugosławii.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Technik

z przemysłu drzewnego i budowlanego, Polak, absolwent wyższej szkoły przemysłowej, posiadający długoletnią praktykę w obróbce drzewa, poszukuje posady, jako samodzielny kierownik tartaku lub większych warsztatów. Zgłoszenia pod „**Sumienny 84**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9140 3 3

Okazyjnie

jest do sprzedania parcela około 3 morgów wraz z domkiem i studnią na Woli Justowskiej. Wszelkich informacyj udziela Wadowski, Kraków, ul. Smoleńska l. 18, między godz. 2½—4 po poł. Pośrednicy niedopuszczani. 9131

Panna

chcąca poświęcić się księgarstwu, i **kasyerka** potrzebne zaraz w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Zgłoszenia wprost. 9215 2 3

W pryw. męsk. gimn. realnem im. St. Jawurskiego

z prawami szkół publicznych

w Krakowie, Rynek l. 17

odbędą się wpisy na rok 1919/20 od 2—15 września b. r. Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w tym czasie od godz. 10 rano. Rok szkolny rozpocznie się dnia 18 września. 9254 2 4

Do sprzedania

serwantka, lustro mahoniowe z konsolą, biurko mahoniowe inkrustowane, biurko staroświeckie, 2 stoły tureckie inkrustowane, stół czarny dębowy i 6 krzeseł.

Sławkowska 30, I p.

(nad kawiarnią). Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5. 9025 3 5

Folwark Ostalowice

w powiecie przemyślańskim, 690 morgów, wydzierżawi na lat 12 fundacya Stanisława hr. Skarbka w drodze rozprawy ofertowej, odbyć się mającej w Sądzie okręgowym dnia 15 września 1919 r. Szczegółowe warunki są do przejrzenia w miejscowym zarządzie dóbr lub w centralnej administracyi we Lwowie, gmach Skarbkowski, I p., drzwi Nr 15. 9234 2 3

Auta osobowe

do wynajęcia. Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 82 oraz w salonie mód „**Nina**" ul. Karmelicka 9.

9320 2 2

Do pakowania

dostarczam drewnianej wełny w każdej ilości (cienkiej i grubszej)

Ignacy Stoeger

Kraków, ul. Brzozowa 18.

9321 2 2

Okazyjnie do sprzedania

duży, piękny garnitur mebli salonowych z dwoma salonkami i duży dywan, mało używane. Wiadomość: w zakładzie tapicersko-dekoracyjnym A. Rybińskiego, Kraków, ul. Sławkowska 21, I p. 9320 2 4

Automobil ciężarowy; 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy, z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, 4—6-siedzeniowy, nowy, z pn.,
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe.
Motory (stałe) parowe od 2 do 6 HP., benzynowe od 2 do 14 HP, gazowe i ropne.
Węże gumowe (spiralne) i parciane. 7947 12 12
Narzędzia, **piły** gatrowe, **piłki** do rznięcia metali, **toczki** (tarcze) szmirglowe, stożkowe i płaskie, uszczelnienia do maszyn, smarownice, **pasy** konopne, oraz wszelkie artykuły techniczne, poleca ze składu:

Biuro techniczne
Bolesława de Dahlke
w Krakowie, Siemiradzkiego 35

Jaworznickie Gwarectwo węglowe poszukuje zdolnego, młodszego

elektro-inżyniera lub technika

z conajmniej 6-cio letnią praktyką, oraz konstruktora, również z taką praktyką. Reflektanci, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie zechcą nadesłać piemne oferty do dyrekcyi Gwarectwa, podając „curriculum vitae", wysokość żądanej płacy i dołączając odpisy świadectw. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 9134 2 2

AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO RACHOWANIA

poleca firma

RUDOLF NOWAK, KRAKÓW, GRODZKA 44.

TELEFON 3451. 9042 2 3

Rymarz-tapicer

sumienny, z długoletnią praktyką, obejmie na ordynaryę posadę we dworze. Świadectwa na żądanie. Zgłoszenia z podaniem warunków: Wacław Jędrzejowski, Tarnów, ul. Kościuszki 774. 9233 3 6

Roger de Brugière

powrócił

i udziela lekcyj języka francuskiego. Ul. Loretańska 4, II p. 9298 2 4

Mundant

(akademik) znajdzie zajęcie w kancelaryi adwokackiej w godzinach przedpołudniowych, ewent. mundantka, pisząca na maszynie, przez cały dzień. Zgłoszenia pod „Kancelarya adwokacka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9259 3 4

Poszukuje się

w okolicy górzystej pomieszczenia z utrzymaniem na dłuższy przeciąg czasu dla chorego mężczyzny, młodego i inteligentnego, oraz jego opiekuna. — Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać proszę do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hopczyca w Krakowie, ul. Jagiellońska 7, dla „**Ko**". 9267 2 2

Gumy automobilowe

920×120 do sprzedania.

FR. LENERT

Kraków, ul. Sławkowska l. 6.

9279 3 3

Dla uczniów

lub uczenic z niższych klas, ze sfer obywatelskich, pokój z całem utrzymaniem za prowianty. Na miejscu korepetycye i fortepian. Wiadomość: u dozorczyni, ul. Łobzowska l. 6. 9202 2 3

Porucznik

kawaler, poszukuje eleg. umebl. 2 lub 1 pokoju z łazienką. Wynagrodzenie może być też w prowiantach. Zgłoszenia pod „**V. H.**" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9317 2 2

Zamienię

3 pokoje i kuchnię ze światłem elektrycznem i gazem w dzielnicy IV-tej, na 2, ewentualnie 4 pokoje i kuchnię z komfortem za dopłatą. Może być mieszkanie także w Podgórzu, blisko tramwaju. Zgłoszenia listowne pod „**Z. S.**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 9235 3 3

Mieszkania

poszukuję za wysokiem wynagrodzeniem z 4 pokoi z komfortem, próżnego albo też umeblowanego, w bliskości gimnazyum Sobieskiego, każdego czasu. Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9327 2 3

Kilka kamienic

will, folwarków, sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska 5. Co dzień świeże zgłoszenia. Każde zgłoszenie załatwia się korzystnie w przeciągu 24 godzin. Na żądanie wysyła się urzędników na miejsce bez zwrotu jakichkolwiek kosztów. — Zastępstwa we wszystkich miastach i za granicą oraz **Biuro spedycyjne** jedyne **katolickie** w Krakowie, posiada nowe wozy meblowe do transportów mebli i ludzi wyszkolonych. — Telefon 2248. — Dom dla handlu i przemysłu J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 8478 8 15

Która z Pań

chce mieć ładne włosy i kolor odpowiedni do twarzy oraz modną fryzurę niech się uda do fryzyera w hotelu Francuskim.

9095 2 3 **B. Rutkowski.**

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmaasa, Kraków, ul. Szeroka 22. 8538 14 20

Papę dachową
Dachówkę
Cegłę maszynową
Piece kaflowe
Wapno budowlane
Szkło

poleca w odbiorach wagonowych 8653 5 5

Dom handlowo-komisowy

S. Freundlich

Kraków, ul. Czysta 14.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

w zachodniej Galicyi, z rozległym oddziałem obróbki drzewa, poszukuje:

1 inżyniera (mechanika) i 1 asystenta

dla kierownictwa ruchu. Od kierownika wymaga się dłuższej praktyki i znajomości obróbki drzewa.

Zgłoszenia skierować należy pod „**Inżynier F. M. O.**" do Biura „**Ruch**" Kraków, ul. Szczepańska 9. 9173 2 3

Dzielni

nauczyciele, także wykształceni handlowcy, potrzebni do nauki

książkowości, korespondencyi, rachunków i stenografii

Zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectw, podaniem referencyj i warunków. **Kupiecka szkoła prywatna Preissa,** Poznań, ul. Rycerska 29. 9062 3 2

Przedsiębiorstwo naftowe

poszukuje

urzędnika kancelaryjnego

któremu oprócz załatwiania korespondencyi polskiej powierzyć można także inne agendy, wymagające sumiennej pracy. — Reflektuje się tylko na **siłę poważną i zaufania godną.** Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „**Nafta — natychmiast**" do Administracyi „Nowej Reformy". Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 9275 2 3

Ziemniaków
marchwi
kapusty
koniczyny
siana
i słomy

dostarcza po nader umiarkowanych cenach wagonami dla magistratów, konsumów i t. d. 9104 2 6

Centralny Związek producentów zboża i paszy

Kraków, ul. Garbarska 5. Tel. 384 R.

Róża cukrowa.

Znakomity gatunek do smażenia konfitur, soków i wyrobów wódek różanych i olejków, nie mająca sobie równej w smaku, kolorze i zapachu, całe lato do późnej jesieni bez przerwy obficie kwitnąca, wytrzymuje bez przykrycia nawet najsroższą zimę. Ważny ten artykuł w dziedzinie przemysłu daje ogrodom handlowym, cukierniom i fabrykom likierów i olejków wielkie źródło dochodów. Niżej podpisany poświęcił lata kulturze tej odmiany, aby ją doprowadzić do tej perfekcyi zalet, i dziś dopóki starczy zapas, wysyła po otrzymaniu połowy należytości (reszta za pobraniem). I. wybór 10 szt. 40 K, 100 szt. 350 K, 1.000 szt. 3.000 K. II. wybór 10 szt. 30 K, 100 szt. 250 K, 1.000 szt. 2.000 K. Sadzonki silne i zdrowe, nie podlegają żadnym chorobom.

Jan Szafrański

ogrodnik handlowy w Stanisławowie, Galicya.

I jest prawdziwą ozdobą parków, ogrodów kwiatowych i małych ogródków. 9172 2 3

Ważne

dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. Rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej, ogniotrwałej, wymiarów 40/40, pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi, z gwoździami i spinkami miedzianemi lub cynkowanemi poleca do natychmiastowej dostawy, tylko wprost potrzebującym, z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane i cegłę.

Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz, nadający się do każdej gleby.

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

firma 8056 13 20

Jan Boduch

Żywiec, Rynek l. 22.

M. S. W. Główny Urząd zaopatrywania armii

potrzebuje

materyału drzewnego

stosownie do następującej specyfikacyi:

1000	m. sześciennych desek	sosnowych lub jodłowych (o drobnych słojach), grubości 25—76 m/m
1000	„ „ „	jesionowych, grubości 25—76 m/m
200	„ „ „	mahoniowych (bez sęków), grub. 25 m/m
200	„ „ „	z orzecha amer. „ „ „ 25 m/m
200	„ „ „	z orzecha włosk. „ „ „ 25 m/m
300	„ „	wyrzynków dębowych lub jesionowych na piasty o średnicy 200—250 m/m
200	„ „	bali dębowych różnych wymiarów
100	„ „	„ jesionowych „ „

1000 **sztuk** okrąglaków brzozowych odcinkowych na dyszle o średnicy 90 m/m w cienkim końcu, długości 4 metry.

Ceny powinny być podane loco wagon na stacyi załadowania.

Dopuszczalną jest dostawa partyami, z warunkiem dostawy pierwszej partyi w ciągu 2 tygodni od daty przyjęcia oferty, do miejsca, jakie wskaże główny Urząd zaopatrywania armii. Oferty składać można na część wymienionych przedmiotów.

Bliższych wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje sekcya techniczna G. U. Z. A. w Warszawie, ul. Przejazd l. 10. 8815 4 3

Wpisy na kursa maturyczne

ulica Wolska 13, III p.

pod kierunkiem profesorów szkół średnich. — Kursa gimn. klas., realn., szkoły realnej i seminar., jednoroczne i dwuletnie. Nauka rozpoczęta. Wpisy codziennie od godziny 6—7 wiecz. 9161 2 4

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 7 — Na sezon obecny poleca wielki wybór **gotowej konfekcyi damskiej** oraz materyałów krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8763 1 4 — Szczepańska 7

Zakład krawiecki strojów damskich

W. PIETRUSZKI

Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p.

JUŻ NAJWYŻSZA PORA ZAMAWIAĆ

ziemniaki na jesień, których w każdej ilości dostarcza do domów od 15-go września

JÓZEF MĄCZYŃSKI, KRAKÓW, UL. GARNCARSKA 9.

Cena z dostawą do 70 K za 100 klg. 8987 3 3

Zamawiać można każdego dnia od godz. 9—12 i od 3—5.

Wag decymalnych, wozowych i wagonowych

dostarcza **M. Kanarek** Sp. z ogr. por.

Kraków, ul. Szewska 9. 9048 5 5

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Rynek gł. 22. „IUS"

rozpoczynają nowe **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Kursa zbiorowe prowadzone przez najwybitniejsze siły. — Słuchacze otrzymują cały materyał, dostosowany do ostatnich zmian. — Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany 8098 19 0

system pisemny.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

Inżyniera dla budowy maszyn

poszukuje

Austro-Daimler akc. Tow. motorowe

Główne biuro sprzedaży: 9287 2 3

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 2

„URSUS"

Polski dom dla handlu i reklamy

J. S. Jasińskiego w Rzeszowie

przeprowadza ubezpieczenia od ognia, eksplozyi, pioruna, fabryk, domów sklepów, automobilów, żywego inwentarza, zboża, siana i t. p., jakoteż ubezpieczenia życiowe w dogodnych kombinacyach. **Akwizytorom dobre wynagrodzenie.** 9217 2 2

STENOTYPISTKI

KORESPONDENTKI

poszukuje

AUSTRO-DAIMLER Akc. Tow. Motorowe

Główne biuro sprzedaży

9286 Kraków, św. Gertrudy 2. 2 6



POT i niemiłą **WOŃ**

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im **powszechnie znany**

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem 4375 19 25

wyrobu farmac. labor. „**Ap. KOWALSKI**" w Warszawie.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! **Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa**

SIATKI DRUCIANE

plecione lub tkane, jakoteż

BLACHY PODZIURKOWANE

ze wszystkich metali, dla wszelkich celów gospodarczych i przemysłowych, kompletne ogrodzenia, łóżka żelazne dla szpitali, materace siatkowe i t. p — poleca

Dom komisowo handlowy dla towarów żelaznych i metalowych

D. KURZMANN

Kraków, ulica Mostowa l. 10. Telefon Nr 1461.

Reprezentacya na Polskę firmy: 9006 2 10

Hutter i Schrantz, Towarzystwo akc., Wiedeń.

Były konceptowy, młody

urzędnik

z pełnem wykształceniem prawniczem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Nr 8870** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8870 3 3

Lokomotywę

o rozpiętości 600 m/m, wadze 6—7 ton zakupimy lub najmiemy natychmiast. — Zgłoszenia pod adresem: „**P. Z. p. L.**" do Biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska l. 9.

9072 3 3

Do wynajęcia

w śródmieściu duża, sucha piwnica. Wiadomość: biuro „Merkur" ul. Radziwiłłowska 33, od 2—4 po poł. 8939 4 3

Hurtownia

Chrześcijańskiej Spółki handlowej

w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 9.

stowarz. zarejestr. z ogranicz. por.

poleca P. T. kupcom oraz składnicom Kółek rolniczych wszelkie towary kolonialne, wina węgierskie stołowe i tokajskie po cenach nader przystępnych. — Zamówienia z prowincyi po nadesłaniu zadatku wysyła za pobraniem. 8756 8 9

Podróżni!

ażeby spać dobrze w drodze [illegible] rają z sobą proszek [illegible] Do nabycia w firmie

REIM I S[illegible]

Kraków, Linia A-B.

9039 2 3

Okazyjne

resztki materyi jedwabiu, kilimu, zefiru, płótna i haftów. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro. 9219 3 5

On cherche

jeune française pour fillettes agées 13—10 ans. S'adresser ingenieur Król, Wiślna 2. 9229 2 2

Pies buldog

2-letni, czujny, do sprzedania — tamże gramofon z płytami. Pyszyńska, ul. Rajska 8, restauracya. 9 26 3 3

Nowo otwarta

pracownia krawiecka kostyumów angielskich, francuskich i płaszczy oraz sukien spacerowych i balowych

JANA STANO

ul. Smoleńska 17, I p.

9018 4 10

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stowarzyszenie zarej. z ogr. por.

oraz **Filia w Tarnowie**

zawiadamia P. T. członków, że od dnia 10 września 1919 r poczàwszy kasy Spółki będą wypłacać

5%-wą dywidendę

od udziałów za rok 1918; zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia, odbytego dnia 29 sierpnia 1919 r.

Uwaga: Zgodnie z postanowieniem statutu (§ 10) dywidendy za rok 1912 i 1913, nie podjęte do końca bieżącego roku, przepadną na rzecz funduszu rezerwowego Spółki. 9188 2 2

Polska Spółka dostaw budowlanych

„BUDOPOL"

w Krakowie, ul. Stolarska. L. 13. — Tel. 1559.

przyjmuje zlecenia na:

Łupek do krycia dachów,	Piece kaflowe, 9033 2 8
Dachówkę paloną,	Żelazo okrągłe,
Cement,	Blachę,
Wapno,	Gwoździe,
Papę dachową,	Drzewo budulcowe i deski.

Przędzalnia konopi, lnu i juty

Braci Deutsch, Bielsko

Śląsk Cieszyński 6650 14 0

dostarcza: szpagatu papierowego i konopnego, pasów transmisyjnych parcianych, worków tekstylitowych i worków papierowych, knotów do fabrykacyi świec, pakunków szczelnych konopnych i bawełnianych.

WEŁNY

do czyszczenia i pasów popędowych z sierści wielbłądziej, pierwszej jakości, dostarczamy w większych ilościach.

Krakowskie Towarzystwo handlowe

Kraków, ul. Szpitalna l. 38. Telefon Nr 352.

9061 3 3

Kołodziejnia maszynowa

w Mszanie Dolnej

wysyła 9103 3 6

wozy, wózki, koła kute, niekute

i inne części składowe wozów.

„PAX CREAM"

znakomita pasta z połyskiem do konserwacyi obuwia w różnych kolorach

Wyrób krajowy

Fabryka wytworów chemicznych

inż.-chemika R. Zagórskiego

w Białej, ulica Główna Lipnicka L. 19

5932 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.